

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**

20 gr.

Wł. Lwowski
Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (8 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, baski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Żimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Lewicowi malkontenci.

Socjaliści zastanawiając się parawanem swego nierealnego i naiwnego programu „sanacyjnego”, wystąpili z gabinetu koalicyjnego, nie wyczekawszy nawet przedyskutowania sprawy i uchwały Rady Ministrów.

P. premier Skrzyński posunął swoją lojalną uprzejmość w kierunku lewicowym tak daleko, że bezwzględnie zgłosił dymisję, chociaż przy tworzeniu koalicji nie było żadnej klauzuli, zastrzegającej, że w razie usunięcia się jednego członka koalicji, rząd cały upaść musi. W ten sposób otwarte zostało przesilenie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, zlikwidował je w przeciągu trzech godzin, nie przyjmując dymisji. To jego energiczne i męskie postanowienie przyniosło mu uznanie wszystkich żywiołów ładu i porządku. Ale wywołało żółta pasję w szeregach PPS. i innej radykalnej lewicy. P. Ignacy Daszyński, stary wyga parlamentarny, który brał udział w obalaniu niejednego gabinetu lewicowego, zapomniał się tak bardzo w swym oburzeniu, że zaczął na łamach „Kurjera Porannego” p. Prezydentowi dawać nauki w nieprzyzwoitym tonie: „Każdy cywilizowany monarcha, każdy cywilizowany szef Państwa w tej sytuacji, jaka się wytworzyła po rozpadnięciu się koalicji podtrzymującej rząd, postąpiłby, jak następuje”:

Zaczęły się pertraktacje z klubami skrajnej lewicy i mniejszości narodowych na temat „utworzenia jednolitego frontu demokracji”, którego pierwszym wyrazem miała być wspólna delegacja do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, protestująca przeciw nieprzyjęciu dymisji. Jednolity front jakoś się nie skleił, skończyło się więc na zapowiedzi „generalnej batalii” w Sejmie.

Każdy obywatel trzeźwo i uczciwie rozpatrujący zjawiska życia politycznego, zapytać się musi ze zdziwieniem, czego właściwie ci panowie z PPS, tak bardzo ciskają się i zloszczą. Chce li załatwić swój interes partyjny, chce li w dniu 1 maja znaleźć się poza rządem, aby móc konkurować z komunistami w porównaniu na „burżuazję i kapitalizm” — ich to rzecz. Ale dlaczego chcą, aby z powodu tego ich kroku, który ze stanowiska troski o dobro Państwa przedstawia się bardzo nieładnie, konieczne całe Państwo zastrzeżło się w posadach, narażając się na konwulsje długotrwałego przesilenia z nieodzowną w takich razach niepewnością, rozstrojem, spadkiem waluty itd? Czyżby na dnie tego ich pragnienia kryła się chęć zatarcia wszelkich śladów ze sobą, chęć obalenia rządu, w którym zasiadało się przez kilka miesięcy, aby podczas deklamacji demagogicznych w dniu 1 maja pozbyć się żywego świadka, przypominającego, że niezawsze było się nastroszonym tak rewolucyjnie i niedawno wchodziło się w kompromisy z „reakcją”? Ależ w takim razie społeczeństwo musi krzyknąć: hola! Nikt, a najmniej p. Prezydent Rzeczypospolitej nie ma obowiązku liczyć się z takimi subtelnościami taktycznymi panów z PPS.

Nie mamy bynajmniej powodu ani ochoty do kruszenia kopii w obronie

p. Skrzyńskiego w roli premiera. Przeciwnie uznajemy, że on, z właściwą sobie elastycznością i miękkością, ze skłonnością do pośredniczenia raczej niż do przewodzenia, nie jest w obecnych, niewymownie trudnych warunkach, osobistością nadającą się do zajmowania stanowiska, na którym potrzeba człowieka o potężnej woli i mocnych nerwach. Nie idzie nam o p. Skrzyńskiego, ale o Państwo, które nie może być dziś narażane na kryzys długotrwałych przesileń. Jeśli słowo się zdecydowało i zwarta większość parlamentarna, która wyraziła wotum nieufności obecnemu rządowi i w zwyczajnym w parlamentach całego świata toku postępowania objawi wolę objęcia władzy — to będzie to rzecz normalna, przeciw której nikt zasadniczo oponować nie może. Byłoby także rzeczą normalną, gdyby Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu wówczas, gdy jest już przygotowany rząd inny, pozaparlamentarny, co do którego jednak istnieje pewność, że większość Sejmu skłonna jest go poprzeć. Ale dopuszczenie do ustąpienia rządu wtedy, gdy przed sobą ma się absolutną nicość, próżnię, to byłaby karygodna lekkomyślność, której domagać się może tylko stronnictwo tak bardzo demagogią przepojone jak PPS.

Socjaliści nasi wrócili do wygodnej roli opozycji, która tylko krytykuje i przeszkadza, a nic nie buduje i nie tworzy. Czas byłby najwyższy, aby ta partia, która przecież szczyci się długą tradycją i doświadczeniem politycznym, przestała należeć do kategorii typowych „popsujów”, chociażby z tego względu, że na tem polu wyrosli im niebezpieczni konkurenci w postaci komunistów, którzy, jeśli idzie o psucie, umiają to robić znacznie lepiej.

J. L.

Prowizorium budżetowe odesłane do komisji.

Spokojny przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 kwietnia. (zo). Na dzisiejszy dzień w Sejmie lewica zapowiadała burzę, jednak okazało się, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Przed południem premier Skrzyński konferował z p. Thugiem, a następnie z Janem Dąbskim. Konferencje jak wiadać z posiedzenia nie dały narazie rezultatu pozytywnego, jednakże obecnie lewica obawia się palić za sobą mosty.

Koło żydowskie odbyło naradę, na której postanowiono pójść na rękę socjalistom. Mimo to atak socjalistów na rząd nie miał charakteru zdecydowanego. Mowa posła Marka wypadła bardzo blado i wrażenia nie wywarła. Zna mieniem jest, że p. Marek pomstował ostro przeciwko ministrowi Zdziechowskiemu, słabiej przeciwko ministrowi Grabskiemu, a już bardzo łagodnie mówił o premierze. Natomiast pod adresem Piasta i posła Byrki, jako znawcy

finansowego wypowiedział nawet komplementy.

Wszystkie zarzuty p. Marka sprowadziły do właściwego poziomu komunistę posła Warszawskiego, kiedy powiedział: „Zwalczacie ten rząd jako zły, a czy uważacie, że będzie doskonalszy jeżeli doda mu się dwóch socjalistów?” słowa te wywołały ogólną wesołość.

Ostatecznie w imiennym głosowaniu upadł wniosek o odrzucenie prowizorium budżetowego 200 głosami przeciwko 156. Fakt ten lewica przyjęła dość spokojnie, co uprawnia do przypuszczenia, że działają jakieś czynniki zakulisowe, które powstrzymują lewicę od ostatecznego zdecydowania się na ostrą walkę.

Jutro na komisji budżetowej, gdzie będzie rozpatrywane prowizorium przemawiać będzie minister Zdziechowski. Prawdopodobnie socjaliści i cała lewica wznowią tam swoje ataki.

Premier Skrzyński konferuje ze stronnictwami w sprawie ewentualnej zmiany rządu.

Warszawa, 26 kwietnia. (PAT.). Prezes Rady Ministrów zaprosił dla omówienia sytuacji, która się wyłoni bezpośrednio po załatwieniu konieczności

państwowych przedstawicieli klubów PPS, Koła żydowskiego, Stronnictwa chłopskiego, Wyzwolenia, klubu Ch. D.

==o==

Z obrad Rady Naczelnej Ch. D. — Aprobata polityki N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 kwietnia. (zo). Dziś rano w dalszym ciągu obradowała Rada naczelna ChD. Przyjęto szereg rezolucji między innymi rezolucję dotyczącą mniejszości narodowych. Rezolucja ta brzmi: Chrześcijańska demokracja stojąc na stanowisku, że Państwo polskie jest państwem narodowym polskim, a naród polski jako twórca tego państwa jest jego suwerennym gospodarzem, określa swój stosunek do mniejszości narodowych z punktu

widzenia etyki chrześcijańskiej oraz interesów i potrzeb zarówno narodu jak i państwa.

Ponadto Rada naczelna zatwierdziła utworzenie stałej komisji Rady naczelnej oraz regulamin tych komisji.

Warszawa, 26 kwietnia. (AW.). Zarząd warszawskiego koła NPR, zwołał wczoraj wiec polityczny. Prezes klubu sejmowego pos. Popiel przedstawił sprawozdanie z czynności klubu, sytuacji politycznej w związku z przesileniem

gabinetowym. Uchwalono rezolucję wyrażającą zaufanie klubowi sejmowemu NPR, przedstawicielowi partii w rządzie min. Chądzyńskiemu oraz wezwano do obrony ustroju konstytucyjno-parlamentarnego, przeciw zakusom tak z prawej jak i lewej strony.

Z DNIA.

**WYZWOLENIE O KONFERENCJACH
PREMJERA SKRZYŃSKIEGO.**

Warszawa, 26 kwietnia. (AW.). Prezydium klubu „Wyzwolenie” wydało komunikat w sprawie rozmów premiera Skrzyńskiego z opozycją. Klub stwierdza, że nie mają obecnie celu rozmowy z szefem gabinetu, który będzie najbezwzględniej zaatakowany przez stronnictwa opozycyjne za próbę utrzymania władzy w ręku partii prawicowych.

USTAWA O POLICJI PAŃSTWOWEJ

Warszawa, 26 kwietnia. (zo). W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowuje się ustawę o policji państwowej, która niebawem będzie przedłożona Radzie Ministrów.

**LIKWIDACJA KINOTEATRÓW
W WARSZAWIE.**

Warszawa, 26 kwietnia. (AW.). Mimo kilkakrotnych interwencji właścicieli kinoteatrów warszawskich w Magistracie w sprawie obniżenia podatku widowiskowego władze miejskie dały odpowiedź odmowną. Wobec tego na posiedzeniu właścicieli kinoteatrów warszawskich uchwalono w czasie od 1 maja br. przystąpić do likwidacji przedsiębiorstw kinowych. Zespołowi muzycznemu i personalowi technicznemu wymówiono już posady z dniem 1 czerwca. Kinoteatry będą zamykane stopniowo.

REDUKCJA PERSONALU W PKO.

Warszawa, 26 kwietnia. (AW.). Dnia 1 maja przeprowadzona zostanie redukcja personalu w centrali PKO. w Warszawie. Obejmie ona kilkadziesiąt osób.

**NOWY ZARZĄD WARSZAWSKIEGO
SYNDYK. DZIENNIKARZY.**

Warszawa, 26 kwietnia. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych odbyło się doroczne walne zebranie syndykatu dziennikarzy warszawskich. W rezultacie przeprowadzonych wyborów utrzymał się na rok następny zarząd dotychczasowy ze Zdzisławem Dąbskim na czele.

**MANIFESTACJA Z EPILOGIEM
W ARESZTACH.**

Warszawa, 26 kwietnia. (AW.). Partia niezależnych socjalistów urządziła wczoraj wiec publiczny w sprawie walki z drożyzną oraz w sprawie obchodu 1 maja. Po wlecu uformował się pochód z kilkuset ludzi z zamiarem przejścia przez miasto. Natknął się jednak na silne oddziały policji i został rozprószony. Przytrzymało przy tej sposobności 160 osób, z których zatrzymano w aresztach 30 osób notowanych w policji politycznej i kryminalnej.

KATASTROFA POWODZI W BRAZYLII.

Londyn, 26 bm. (AW) Katastrofa powodzi w Brazylii przybiera coraz większe rozmiary. Skutkiem długotrwałych deszczów wszystkie rzeki a m. in. Parana i rzeka Św. Franciszka wylały szeroko. Skutkiem powodzi około 10.000 osób pozostało bez dachu nad głową. Ilości ofiar w ludziach dotychczas nie zdołano ustalić. Szkody materialne olbrzymie.

ANTYZYDOWSKIE WYSTĄPIENIA NA BIAŁORUSI.

Stołpce, 26 kwietnia. (AW.) Donoszą tu z Mińska, że włościanie białoruscy z chwilą rozpoczęcia robót polnych zaczęli agresywnie występować wobec osadzonych na roli kolonistów żydowskich, nie pozwalając im na rozpoczęcie robót polnych. W rejonie Połocka na Białorusi interweniować musiała policja, pod której osłoną żydzi rozpoczęli orkę wiosenną. O podobnych zaburzeniach donoszą również z Ukrainy. Podobno władze wysłały z Charkowa w okolice Krzywego Rogu oddział kawalerji.

MANIFESTACJE NA RZECZ CESARSTWA RZYMSKIEGO.

Rzym, 26 kwietnia. (AW) W Medjolanie i Turynie odbyły się dnia 25. bm. wielkie manifestacje na rzecz cesarstwa rzymskiego. W Medjolanie przemawiał Mussolini.

FRANCUZI ZDOBYLI STOLICĘ DRUZÓW.

Londyn, 26. kwietnia. (AW) Z Beyruthu donoszą, że Francuzi zdobyli stolicę Druzów Sucheidę. Druzowie ponieśli bardzo znaczne straty w zabitych i rannych oraz stracili wiele armat. Około 500 wojowników dostało się do niewoli francuskiej.

ROKOWANIA FRANCUSKO-SOWIECKIE.

Paryż, 26. kwietnia. (AW) Min. De Monzie oświadczył, że zawarcie układu niemiecko - sowieckiego nie wywrze wpływu na tok rokowań francusko - sowieckich, rozwijających się pomyślnie. Rosja sowiecka uznaje w zasadzie swe długie przedwojenne, a w sprawie rozciągniętości tego uznania toczą się właśnie narady. Oświadczenie to potwierdził również poseł Unji sowieckiej w Paryżu, Rakowski, który dodał, że sprawa kredytów dla Rosji nie została dotąd załatwiona.

WALKI W KALKUCIE NIE USTAJĄ.

Kalkuta, 26 kwietnia. (PAT.) Przyszło tu wczoraj ponownie do starć między mahometanami a Hindusami. Policja musiała użyć broni palnej, przyczem bardzo wiele osób odniosło rany. W szpitalu zmarło 4 osoby z pośród tych, które zostały zranione w czasie onegdajszych rozruchów.

Londyn, 26 kwietnia. (AW.) Według „Daily Tel.” w Kalkucie w poważny sposób wzmożyły się niepokoje. Tysiąc uzbrojonych Mahometan oblegało gmach z którego ostrzeliwano tłum. Dopiero po użyciu broni palnej udało się policji opanować sytuację. Sklepy pozamykane. Wielu mieszkańców opuściło miasto, w którym daje się odczuwać brak środków żywności.

PRZECIWKO IMIGRACJI ROBOTNIKÓW POLSKICH DO PRUS.

Berlin, 26 kwietnia. (AW.) Na łamach „Berl. Tgbl.” występuje poseł do Reichstagu z Pomorza niemieckiego Laemmer przeciw imigracji polskich robotników rolnych, których niemiecko - narodowi właściciele ziemscy sprowadzają ze względu na tanią siłę. Poseł Laemmer apeluje do miarodajnych władz, aby ten stan rzeczy usunęły przez zaprowadzenie ustaw, zabraniających sprowadzania robotników obcych. W r. b. sfery agrarne Niemiec zażądały sprowadzenia 185 tys. robotników polskich, podczas gdy

TEATR ŚWIETLY „PALACE”
Legionów 1/3.

MIŁOŚĆ KTÓRA UMRZEĆ MUSI
Tragedja kobiety bez jutra — Nadto najświeższe nowości ze świata. 3458n

UWAGA: Na sali stale chłodna temperatura.

kontyngent przyznany wynosi 130 tys. Autor proponuje nałożenie cla żniwiarskiego na właścicieli majątków jako karę za zatrudnianie polskich robotników.

Tekst traktatu sowiecko-niemieckiego.

Berlin, 26 kwietnia. (PAT.) Traktat zawarty między Niemcami a Rosją brzmi następująco: W dążeniu do uczynienia wszystkiego, co może się przyczynić do ogólnego pokoju i w przeświadczeniu, że interesy narodu niemieckiego i wzgląd zjednoczenia republik sowieckich wymagają ciągłego oparcia na zaufaniu i współpracy, postanowił rząd niemiecki i rząd Sowietów istniejący między nimi stosunek przyjaźni umocnić przez zawarcie specjalnego traktatu. W tym celu rząd niemiecki udzielił ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi a rząd sowiecki ambasadorowi Kreteńskiemu polecenie do wymiany następujących postanowień:

Art. 1. Podstawą stosunku między Niemcami a Unią sowiecką pozostaje traktat w Rapallo. Rządy niemiecki i sowiecki pozostają w kontakcie przyjaźni z celem porozumiewania się we wszystkich sprawach dotyczących interesów politycznych i gospodarczych.

Art. 2. Jedną ze stron zawierających niniejszy traktat zostanie mimo pokojowego zachowania się przez trzecie mocarstwo zaatakowana, druga

strona kontraktująca będzie przestrzegająca neutralności przez czas trwania konfliktu.

Art. 3. Na wypadek konfliktu w rodzaju wymienionego w art. 2 lub też, gdyby w czasie, gdy żadna ze stron podpisujących traktat nie będzie włączona w walki wojenne między trzema mocarstwami została zawarta koalicja z zamiarem przeprowadzenia bojkotu gospodarczego lub finansowego przeciw jednemu z kontrahentów, obowiązują się druga strona nie przystępować do takiej koalicji.

Art. 4. Traktat ten ma być ratyfikowany a dokumenty ratyfikacyjne zostaną wymienione w Berlinie.

Traktat wchodzi w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i obowiązują przez przeciąg 5 lat.

Kontrahenci porozumieją się przed upływem tego terminu w sprawie dalszego umocowania wzajemnych stosunków politycznych.

Na dowód podpisali pełnomocnicy niniejszy traktat, sporządzony w dwu egzemplarzach. W Berlinie, 24 kwietnia 1926. Podpis.

Przykre rozczarowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 kwietnia. (G) Jak do noszą z Paryża, zarówno projekt konsolidacji długów w Ameryce jak i zawarcie traktatu niemiecko - sowieckiego wywarły we Francji bardzo przykre rozczarowanie. Umiarkowane zwykle „Figaro” pisze w sprawie warunków amerykańskich, że wyrzeczanie się przez Francję klauzuli, według której spłaty Francji byłyby zależne od spłat niemieckich, pociągnie za sobą dwie poważne konsekwencje: jedna polega na tem, że zamiast otrzymać hipotekę na wierzytelnościach Francji, Amerykanie otrzymają hipotekę na majątkach wszystkich Francuzów, drugą konsekwencją jest, że dług amerykański zamiast być umieszczonym w pozycji specjalnie wydatku i pokryty

specjalnymi dochodami, musi być wprowadzony do budżetu narodowego z prawem pierwszeństwa przed wszystkimi innymi wydatkami. „Figaro” dochodzi do wniosku, że jeżeli długi zewnętrzne Francji będą musiały mieć pierwszeństwo przed długami wewnętrznymi oraz wydatkami na wojsko, to pociągnie to za sobą prawo kontroli amerykańskiej dość daleko idące. „Temps” również w gorzkich słowach zarzuca niesprawiedliwe traktowanie Francji przy jednoczesnym faworyzowaniu Niemców.

Co się tyczy podpisania traktatu niemiecko - sowieckiego, to opinia francuska jest zgodna pod tym względem, że traktat ten podrywa znacznie traktat lokarnecki.

Konflikt przewódców serbskiej partji radykalnej.

Białogrod, 26 kwietnia. (PAT.) Komitet centralny parlamentarnej grupy partji radykalnej zebrał się w dniu wczorajszym, aby powziąć postanowienie w sprawie konfliktu pomiędzy przywódcami partji Nikołajem Pasiczem a Ljubomirem Jovanowiczem. Konflikt pomiędzy obu przywódcami partji radykalnej ma poważny charakter i obecnie nie ujawniają się żadne tendencje pojednawcze. Znaczna część członków komitetu przychyliła się na stronę Pasicza. W dniu wczorajszym oczekiwane jest powzięcie decyzji przez komitet centralny.

Białogrod, 26 bm. (PAT.) Na posiedzeniu centralnego komitetu partji radykalnej, zwołanem w celu rozpatrzenia sytuacji politycznej i w sprawie konfliktu między Pasiczem i Jovanowiczem, Pasiecz wygłosił dwugodzinne przemówienie, w którym nakreślił dzieje porozumienia radykałów ze zwolennikami Radicza, przypominając trudności, które przeszkadzały uzyskaniu oczekiwanych wyników oraz doprowadziły do zerwania koalicji. Pasiecz podkreślił następnie, iż dla partji radykalnej jest rzeczą konieczną pozostawać na gruncie jedności

narodowej oraz walczyć ze wszystkimi tendencjami federalistycznymi. Mówca zaprzeczył twierdzeniu, zawartemu w artykule Jovanowicza w jednym z dzienników, w którym przypisywał Jovanowicz Pasiczowi wypowiedzenie słów, wykazujących, jakoby Jovanowiczowi znany był w r. 1914 fakt przygotowania zamachu na austriackiego następcę tronu arcyksięcia Ferdynanda.

Paryż, 26 kwietnia. (PAT.) Rumuński minister pełnomocny Diamandi w wywiadzie ze współpracownikiem „Matina” powiedział między innymi: Ważnem jest nie to, co zawiera podpisany ostatnio w Berlinie traktat niemiecko-sowiecki, lecz to, czego traktat nie zawiera, nie ma w nim mianowicie uznania status quo w Europie. Tem samem została zakwestjonowana sprawa przyszłości Europy. Niemcy, zaznaczył dalej poseł rumuński, będą miały w Genewie dwa oblicza: jedno uśmiechnięte, skierowane ku zachodowi, drugie gniewne, skierowane w stronę zaplecza Rosji. Minister zakończył słowami: nie powinniśmy już popełnić żadnego błędu.

LITWINOW O TRAKTACIE Z NIEMCMI.

Moskwa, 26. kwietnia. (AW) Dnia 25. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Unji sowieckiej. Wziął w niem udział również i poseł niemiecki. Litwinow zawiadomił Wydział Wyk. o zawarciu układu z Niemcami, przyczem zapewnił, że układ ten nie zawiera tajnych klauzul i niema uzupełniającego tajnego protokołu. Jest on dokładniejszy od układu w Rapallo. Obaj kontrahenci mają stać w ścisłym kontakcie z sobą w najważniejszych kwestiach i zobowiązują się do neutralności na wypadek ataku ze strony trzeciego państwa. Oba państwa zobowiązują się również nie brać udziału w gospodarczej i finansowej akcji, skierowanej przeciwko któremukolwiek z nich. Odpowiedź na pytanie, czy układ berliński sprzeczny jest z traktatami lokarneckimi zależy od tego, jak pojmie się cele układu w Locarno. Jeżeli układ ten zmierza do pacyfikacji Europy, to nowy traktat niemiecko - sowiecki będzie tylko jego uzupełnieniem. Jeżeli jednak Locarno skierowane jest przeciw Unji sow., to układ niemiecko-sowiecki sprzeczny jest z tą tendencją.

Następnie omawiał Litwinow stosunek Unji sow. do innych państw, przyczem nadmieniał, że wewnętrzne i obce wpływy udaremniły wielkie dzieło politycznego i gospodarczego porozumienia Rosji z Polską.

WNIOSEK O ZNIESIENIE STAŁYCH MIEJSC W RADZIE LIGI N.

Berlin, 26. kwietnia. (PAT) „Welt am Montag” podaje z Genewy, jakoby jedno z państw zasiadających w komisji do spraw reorganizacji Rady Ligi Narodów (jeden z członków stałych Rady Ligi) postawiło wniosek o zniesienie wogóle stałych miejsc i przekształcenie Rady w ciało wyborcze.

TURCJA GODZI SIĘ NA USTĘPSTWA.

Londyn, 26. kwietnia. (AW) „Daily Tel.” donosi, że sfery miarodajne zapatrują się optymistycznie na przebieg rokowań angielsko - tureckich. Turcy godzą się obecnie na pewne ustępstwa a to rzekomo z tego powodu, że Rosja miała im dać do zrozumienia, iż w razie konfliktu zbrojnego nie będzie mogła udzielić im dostatecznego poparcia. Również sejm grecki - włoski zaniepokoił znacznie Turków i uczynił ich bardziej uступliwymi.

POKÓJ PRZED 1-szym MAJA — ALBO OFENZYWA.

Paryż, 26 kwietnia. (AW.) Francuzi i Hiszpanie postanowili przedłużyć rokowania pokojowe z Abd-El-Krimem do dnia 1 maja. Gdyby do tego czasu rokowania te nie wydały pozytywnych rezultatów rozpocznie się wielka ofenzywa obu armij sprzymierzonych przeciw Rifienom.

PRZED PODWYŻKĄ CEN TYTONIU.

Warszawa, 26 kwietnia. (AW.) W przewidywaniu rychłej podwyżki cenika wyrobów tytoniowych wiele gatunków papierosów i prawie wszystkie rodzaje tytoni znikły z obiegu. Okazuje się, że podwyżka cenika została narazie odroczone i nastąpi dopiero za kilka dni.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WYPOŻYCZALNIE KSIĄZEK TOW. SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3 parter na prawo. Otwarta od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popoł. Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna przy ul. Akademickiej 1. 3 (I piętro). Otwarta od godz. 9 do 1 w poł. i od g. 4 do 7 wiecz. Książki w czterech językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincje.

WŁADYSŁAW GRABSKI O KRYZYSIE PARLAMENTARYZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 czerwca. (G.) Dzisiejszy „Nowy Kurjer Polski” zamieszcza rozmowę swego współpracownika z p. Władysławem Grabskim na temat zagadnień, dotyczących kredytu parlamentarizmu.

Według zdania p. Wł. Grabskiego, kryzys ten odczuwamy nie mniej, niż inne demokracje zachodu. Brak silnych stronnictw, zdolnych do skupienia dookoła siebie zdecydowanej większości, brak wodzów parlamentarnych, zdolnych do podporządkowania sobie rozbieżnych poczynań stronnictw, brak instynktu rządzenia i zrozumienia potrzeby rządu o pełnem poczuciu odpowiedzialności a więc i władzy, oraz przez ustawiczne wtrącanie się krytyczne do każdej sprawy z pominięciem decyzji o rzeczach najważniejszych. Są to objawy stanu chorobowego, który jest niewątpliwie przykry. Parlamentey współczesne z trudem są w stanie wyłonić rządy, któreby w imię dobra ogólnego umiały opanować sytuację, a tego w każdej demokracji „większość wymaga od rządu”.

Różne są sposoby leczenia tej choroby najważniejszą i najskuteczniejszą metodą sanacji parlamentarizmu jest to wytworzenie silnego prądu opinii publicznej, obejmującego zarówno sfery poza parlamentem stojące jak i wchodzących w skład stronnictw sejmowych. Bardzo słabym sposobem jest liczenie na zmianę parlamentu przy nowych wyborach. Metoda ta jest bardzo zawodna, można się spodziewać, że przyszłe wybory dadzą taki sam parlament.

Gdy rozmowa zeszła na temat dyktatury, p. Wł. Grabski zauważył: O metodach gwałtownych, dążących do usunięcia choroby parlamentarizmu, nie wspominam. Kryją one w sobie tyle możliwości i niebezpieczeństw, że nie powinny w naszej sytuacji wchodzić w rachubę.

W sprawie zmiany konstytucji ordynacji wyborczej, p. Wł. Grabski wypowiedział następującą opinię: Natychmiastowa zmiana konstytucji ordynacji wyborczej, która byłaby podjęta nie pod kątem widzenia poszczególnych partii na prawo czy lewo, a podjęta w imię potrzeby sanacji parlamentarizmu i możliwości powoływania rządu o jasnym programie działania i o wysokim poziomie odpowiedzialności, takie zmiany nie powinny czekać aż się nowy Sejm zbierze, lecz powinny znaleźć kwalifikowaną większość danego Sejmu. Będzie to najlepsza sanacja parlamentarizmu, która powinna nastąpić pod poczuciem opinii publicznej.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZ. TATRZAŃSKIEGO.

Katowice. 26 kwietnia. (PAT) Wczoraj odbył się tu doroczny walny zjazd delegatów z całej Polski Towarzystwa Tatrzańskiego. Po przemówieniach powitalnych referat o konwencji turystycznej polsko - czechosłowackiej wygłosił dr. Goetel z Krakowa, który poruszył również sprawę założenia parków narodowych w Tatrach, Pieninach i Beskidach, przy czym przyjęto odpowiednią rezolucję. Zjazd wybrał również nowy zarząd z inżynierem Czerwińskim z Krakowa na czele. Zaznaczyć należy, że na ogólną liczbę 5.600 członków Towarzystwa Tatrzańskiego oddział górnośląski posiada 2.000 członków i wykazuje największą żywotność.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa. 26 kwietnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27. bm.: Pogoda słoneczna i ciepła. Słabe, na północy umiarkowane wiatry w kierunku wschodnim.

W Paryżu i w Pradze o traktacie polsko-rumuńskim.

Paryż. 26 kwietnia. (PAT.) „Journal” pisze: Traktat polsko-rumuński jest dokumentem w najwyższym stopniu interesującym, albowiem ilustruje on, w jaki sposób można uzupełniać system układów locarneńskich, otaczając je jakoby mocnym opancerzeniem, bez którego nie mogą istnieć żadne gwarancje trwałego pokoju. Traktat powyższy przynosi szacunek ministrom Skrzyńskiemu i Duca, a zarazem stanowi wzorowy model na to, aby go naśladowali wszyscy ci, którzy mają identyczne interesy.

Praga. 26 kwietnia. (PAT.) Dzienniki komentując umowę polsko-rumuńską dopatrują się w niej dowodów wpływu nowych metod Ligi Narodów oraz wzmacniającej się konsolidacji stosunków na wschodzie. Dzienniki stwierdza-

ją, że umowa polsko-rumuńska jest najcharakterystyczniejszym czynnikiem w systemie umów europejskich i że niewątpliwie przyczyni się do politycznego wzmocnienia wschodniej i środkowej Europy.

Praga. 26 kwietnia. (PAT.) „Narodni Politika” twierdzi w artykule poświęconym umowie rosyjsko-niemieckiej, że ogłoszona została jedynie część umowy, przemilczane będą natomiast klauzule tajne. Ostatecznym celem tej umowy są — zdaniem autora artykułu — tendencje odwetowe Berlina i Moskwy. Dobrą odpowiedzią na te tendencje jest zawarta obecnie umowa polsko-rumuńska. Powinno się pomyśleć także o przygotowaniu odpowiedzi i ze strony innych państw.

Litewskie protesty i groźby.

Kowno. 26 bm. (AW.) W tych dniach odbyło się na przedmieściu Kowna, Szańce, wielkie zebranie protestacyjne przeciwko zamknięciu na Wileńszczyźnie szeregu litewskich szkół ludowych, nie odpowiadających swym poziomem nauczania wymaganiom naszych władz szkolnych. Wiece ten stał się demonstracją przeciwko społeczeństwu polskiemu i Polakom na Wileńszczyźnie. Zapadło szereg rezolucyj, m. in. zebranie doma-

ga się od rządu interwencji dyplomatycznej w kierunku przywrócenia status quo w szkołach Wileńszczyzny. O ile interwencja ta nie przyniesie skutku, władze powinny zamknąć na Litwie wszystkie szkoły polskie, a przede wszystkim pierwsze gimnazjum polskie w Kownie. Poza to rezolucje domagały się usuwania z urzędów Polaków, a z wyższych uczelni organizacji polskich

==o==

Rozdział funduszy na zwalczanie bezrobocia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 kwietnia. (zo). W ministerstwie Robót publicznych pod przewodnictwem kierownika tego ministerstwa odbyła się narada komitetu międzyministerialnego w sprawie rozdziału kredytów, pozostałych z kwietniowego prowizorium, na robo-

ty publiczne w celu złagodzenia bezrobocia. Przyjęto propozycję komisji, przyznając pożyczki kilku miastom na roboty publiczne oraz uchwalono wytyczne zasady, na których ma się opierać dalszy podział finansów na złagodzenie bezrobocia

Dwie interpelacje Z. L. N

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 kwietnia. (zo). Posłowie ZLN wnieśli interpelację do prezesa Rady Ministrów i ministra reform rolnych w sprawie opóźnienia, jakie ma miejsce przy wydawaniu osadnikom wojskowym aktów nadawczych. Osadnicy wojskowi, którzy od kilku lat już gospodarują na swoich działkach nie mają dotychczas tych aktów, wskutek czego pozbawieni są możliwości zaciągania pożyczek hipotecznych.

Warszawa. 26 kwietnia. (zo) Posłowie ZLN wnieśli do rządu interpelację, domagając się zwalczania maskowanego handlu spożywczego. Mianowicie, niektórzy kupcy korzystając z tego, że cukiernie, kawiarnie i herbaciarnie mają prawo sprzedawania w niedziele i święta, urządzają w swoich sklepach fikcyjny handel spożywczy, trzymając rozmaite towary, które w ten sposób sprzedają w niedzielę.

S E J M.

Warszawa. 26 kwietnia. (PAT.). Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Poniatowski i oświadczył, że każdy rząd może korzystać z pewnej tolerancji opozycji, gdy mu zależy na szybkim załatwieniu konieczności państwowych. Ponieważ obecny rząd jest tylko dawną łącznością Piasta z prawicą, przeto opozycja tych względów do tego rządu stosować nie może. Mówca wnosi o odrzucenie prowizorium, opierając się na przepisach regulaminu, że druki powinny być rozdane przed posiedzeniem, w rzeczywistości zaś zostały rozdane dzisiaj rano. Marszałek oświadcza, że według jego informacji druki rozesłano w sobotę. Mógł jednak być wypadek niedoroczenia niektórym posłom. Skutki niedbalstwa lub niedopatrzności niższych funkcjonariuszów nie mogą być jednak przeszkodą w załatwieniu prowizorium.

Posel Poniatowski stwierdza, że cały klub Wyzwolenia otrzymał druki do

piero dziś rano. Wobec czego Marszałek zapowiada, że niżsi funkcjonariusze, którzy nie wykonali w porę swego obowiązku zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Następnie przystąpiła Izba do prowizorium budżetowego.

Pos. Marek poddał ostrej krytyce program gospodarczy obecnego rządu, zwłaszcza ministra skarbu.

Następny mówca poseł Dąbski oświadcza, że obecny rząd pogwałcił dotychczasowe zwyczaje parlamentarne, za co odpowiedzialność powinien ponieść prezydent Rzeczypospolitej i prezes Rady ministrów. Jako wyraz protestu przeciw istnieniu tego rządu stronnictwo głosować będzie przeciw prowizorium i wnosi o odrzucenie go bez odesłania do komisji.

Posel Warszawski (komunista) wypowiada się przeciw prowizorium budżetowemu.

Posel Wyrzykowski (Wyzwolenie)

uważa, iż utrzymanie w obecnych warunkach rządu wyłącznie prawnicowego jest prowokacją chłopów i mas robotniczych. Jedynym ratunkiem jest rozwiązanie Sejmu a reforma rolna jest jedynym rozwiązaniem obecnej sytuacji gospodarczej. Mówca poddawszy krytyce poszczególne resorty ministerialne stwierdza, że opozycja nigdy dotychczas nie utrudniała konieczności państwowych, obecnie jednak za prowizorium klub mówcy głosować nie będzie.

Posel Hartglas oświadcza, że będzie głosował przeciwko prowizorium budżetowemu, gdyż jest on w cyfrach nie-realny. Mówca nie może popierać zamierzeń ministra skarbu (sanacji drogą zmniejszenia pborów urzędniczych, zamiast racjonalnej redukcji budżetu wojskowego).

Również przeciw prowizorium wypowiada się w imieniu swego klubu (klub białoruski) poseł Wasyńczuk. — Kronig (Zjednoczenie niemieckie), Szapiel (Niezależna Partja chłopska) i Okoń (Radykalne stronnictwo chłop.).

Po tem przemówieniu na wniosek posła Bryla odbyło się imienne głosowanie nad wnioskiem posła Marka o odrzucenie prowizorium.

Wniosek ten upadł 156 głosami przeciw 200.

Ustawę odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę 27. bm. o godz. 11 rano.

Na porządku dziennym drugie czytanie prowizorium budżetowego.

ROKOWANIA LITEWSKO. SOWIECKIE.

Moskwa, 26 kwietnia. (PAT.) „Tas” donosi z Genewy: Minister Reynis w wywiadzie prasowym zaprzeczył kategorycznie doniesieniom prasy zagranicznej o szczegółach rokowań sowiecko-litewskich. Oświadczył on, że przedmiotem rokowań jest zawarcie traktatu analogicznego do traktatu sowiecko-tureckiego o nieagresji, neutralności i zobowiązaniu się do nie zawierania układów skierowanych przeciw drugiej stronie. W szczególności — dodał minister — w projekcie traktatu sowiecko-litewskiego niema żadnej klauzuli gotowości zapewnienia Litwie posiadania wileńszczyzny i Kłajpedy pod warunkiem zrzeczenia się Litwy wstąpienia do związku bałtyckiego.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

OŚWIADCZENIE.

Ponieważ pan Jan Lorens, student medycyny uniwersytetu warszawskiego, Warszawa, Ślepa 12, nie przyzwijając mojego wyzwania, wzbronit się dać mi satysfakcję przewidzianą przez ogólnie przyjęte zwyczaje gentleman'ów, kwalifikuję ten czyn pana Lorensa jako nie-honorowy.

Przez spisanie jednostronnego protokołu przez moich świadków, została sprawa dla mnie honorowo załatwioną.

Egzemplarz protokołu nieprzyjęty przez pana Lorensa znajduje się w przechowaniu u moich świadków.

Kuty, 31 marca 1926.

Mikołaj Hlibczuk.

syn Marka

3432n

BRYLANTY złoto, perły i srebro
kupuje i sprzedaje
JAN SELTENREICH, Lwów, pl. Mariacki 5.
n3421

*„Kto dawniej rzucił gniewu błysk,
Gdyż delegaty mu odesłali,
Ten dziś ująwszy się pod boki
Wola: „Japoński płyn Kuroki”
Wrócił mi humor, zapał, zdrowie
Więc idźcie w ślady me, panowie.”*

2812n Główna Sprzedaż:

Apteczny Dom Handlowy

L. Balkowski i R. Herynowski
Warszawa, Al. Jerozolimskie 23.

Przegląd prasy.

„Warszawianka“ zwraca uwagę na artykuł wielkiego przemysłowca niemieckiego p. Rechberga w paryskim „Matinie“ na temat ugody niemiecko-francuskiej zrobionej kosztem Polski.

„Matin“ ogłaszając artykuł p. Rechberga Arnolda poprzedził go wstępem, w którym oświadczył, że zasady na których ugoda francusko-niemiecka, proponowana przez p. Rechberga, się opiera — nie mówiąc o szczegółach, które podlegną dyskusji — nie są bynajmniej do odrzucenia ze strony Francuzów, o wybitnych wpływach politycznych. Zasady te znalazły również poparcie silne w Niemczech, wśród ludzi, mogących wywrzeć silny wpływ na politykę Państwa Niemieckiego.

A zasady proponowanej przez Rechberga ugody w jego własnym ujęciu są następujące:

1) Połączenie interesów przemysłowych francuskich i niemieckich. W tej kombinacji należy:

Przemysł potażowy niemiecki i także przemysł francuski, na co zresztą kartel sprzedaży i produkcji już jest ustanowiony.

Różne rodzaje przemysłu ciężkiego we Francji i w Niemczech (związek pomiędzy minerałami francuskimi a węglem niemieckim).

Przemysł chemiczny i azotowy, zarówno francuski, jak niemiecki.

Rządy pozostawia wspomnianym gałęziom przemysłu francuskiego i niemieckiego, cały rok do przygotowania kartelów, które następnie gwarantowane będą, jako nierozwiązalne na przeciąg lat 30, ze strony obydwu rządów. Gdyby, po upływie roku, wymienione gałęzie przemysłu nie doprowadziły do ostatecznego ustanowienia tych kartelów, natenczas sprawa ta ma być załatwiona zapomocą interwencji obydwu rządów, które zobowiązałyby się „natychmiast do skutecznego tego, w miarę potrzeby.“

2) Związek wojskowy francusko-niemiecki. Francja i Niemcy dają sobie nawzajem gwarancję swych obecnych granic, przeciw napaści jakiegokolwiek trzeciego mocarstwa. W tym celu ustanawia się Najwyższy Sztab Główny, złożony z wyższych oficerów francuskich i niemieckich. Ten Najwyższy Sztab Główny mając prawo nadzoru nad wszystkimi oddziałami wojsk francuskich i niemieckich, wypracuje plany obrony, na wypadek koniecznej obrony granic francuskich i niemieckich.

Belgia i Luxemburg będą dopuszczone do związku przemysłowego

francusko-niemieckiego, a Belgia równocześnie do związku wojskowego francusko-niemieckiego.

3) Zasady Traktatu Pokojowego w Wersalu, dotyczące stosunku pomiędzy Francją a Niemcami, zostają zmienione, z wyjątkiem zasad, dotyczących granic obydwu Państw.

4) Ewakuacja w przeciągu dwu lat wszystkich krajów niemieckich, zajętych przez wojska francuskie. Jednakże i interesy ekonomiczne Francji, dotyczące zagłębia Saary, mają być zapewnione, mocą specjalnego traktatu francusko-niemieckiego.

5) Plan Dawesa będzie utrzymany. Gdyby się jednak w przyszłości okazało, że niektóre paragrafy specjalne tego planu, zastąpić można paragrafami korzystniejszymi, zarówno dla Francji, jak dla Niemiec, natenczas Rząd francuski i Rząd niemiecki uczynią te zmiany, za wspólną zgodą.

6) Gdańsk i Korytarz Wisły zwrócony będzie politycznie Niemcom. — Gdańsk jednakże pozostanie Wolnym Portem dla Polski. Wzajemnie za to, port w Memlu (Kłajpedzie) oddany będzie do dyspozycji Polsce. Na Górnym Śląsku ustanowiony będzie kartel przemysłowy polsko-niemiecki, jednakże bez zmiany obecnych granic polsko-niemieckich. Równouprawnienie dla Niemców w Polsce. Wzajemnie Polska objęta będzie gwarancją przez traktat francusko-polski. Pozatem, będzie Polska dopuszczona również do wojskowego związku francusko-niemieckiego.

7) Francja zgodzi się na wcielenie do Państwa Niemieckiego Austrii, jeśli ona sobie tego życzyć będzie, zastrzegając jednak zgodę na to ze strony innych mocarstw zainteresowanych. W razie, gdyby Austria wcielona została do Niemiec, wówczas Czechosłowacja, ze swej strony, dopuszczona zostanie również do wojskowego związku francusko-niemieckiego.

Centralny Komitet Wykonawczy P. S. i Związek parlamentarny polskich socjalistów ogłosił „manifest do ludu pracującego“, w którym między innymi czytamy:

Wbrew naszym usiłowaniom, zmiany stosunku do mniejszości narodowych, minister oświaty p. St. Grabski zamknął szkoły Litwinom w Polsce i odebrał Ukraincom i Białorusinom około 1000 szkół, zmniejszając je na utrakwistyczne (dwujęzyczne), czyli w praktyce — na polskie!

W innym ustępie manifestu PPS. oświadcza, że na dwa tygodnie przed pierwszym maja, cierpliwość jej wy-

czepała się i licytując się w demagogii z komunistami powiada:

Program koalicyjnego ministra skarbu jest prowokacją w stosunku do klasy pracującej i wogóle ubogich ludzi w Polsce. Jest on ochroną majątków wielkich posiadaczy rolnych, eksporterów i spekulantów walutowych, jest pomnożeniem nędzy ubogich a asekuracją bogaczy!

Jest to program głuchy na wołania robotników o pracę, o zarobki, a czyniący zadość tylko życzeniom bogaczy. Obok „czasowego“ podwyższenia podatków bezpośrednich, a więc płaconych przez tych, co mają domy, grunta, dochody, minister skarbu podwyższył podatki pośrednie, to jest płacone przy spożyciu przez szerokie masy ludzi. Obok podwyższenia podatku od cukru i nafty, opodatkował białą makę (ale nie na wywóz) opodatkował także przybory do oświetlenia, a nawet świadectwa szkolne.

W końcu manifestu PPS. zapewnia, że najważniejszym jej zadaniem jest obrona istniejącego ustroju i nawołuje do walki o nowy Sejm wybrany na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej i o rząd robotniczo-włosiański.

„Echo Warszawskie“ z powodu walki wydanej przez socjalistów programowi sanacji ministra Zdziechowskiego pisze:

Niemcy idą pewnym krokiem ku wschodowi, zdradzając wyraźnie apetyt kolonialny, demaskując się na chwilę, aby znowu potem wytłumaczyć przyjacielom, że są uciemiężonym narodem, który ma prawo wyciągać rękę z prośbą o pomoc.

Gospodarczo są jak dawniej znakomicie zorganizowane, bogate i pewne siebie. Wszakże w momencie, gdy Rzeczpospolita Polska z takim trudem stara się pozyskać pożyczkę, niemiecki Lipsk otrzymuje łatwo 25 milionów dolarów. Militarne „mimicra“ nie oszukuje dziś nikogo, z wyjątkiem tych, którzy chcą być oszukani. W sumie możemy stwierdzić wyraźnie, że na naszej zachodniej granicy rośnie potęga.

Na wschodzie tylko pozornie jest inaczej. Polityka sowietów wkracza na tory coraz bardziej realne; bogactwa naturalne Rosji są zaś tak głębokie, iż bez zbyteńnego trudu znajduje ona bogatych kredytatorów, którzy przy pomocy rak niemieckich postarają się ją wzmocnić.

W tych warunkach — powiada „Echo Warszawskie“ — musimy wszelkimi

siłami dążyć do opanowania chaosu wewnętrznego i reprezentowania wiru walki wiecowo-agitacyjnej. —

nie tylko suu bohaterskiego porywu, lecz przedewszystkiem mocnej, spójnej organizacji państwowej.

„Nasz Przegląd“ omawiając manifest PPS., powiada:

PPS. bardzo się spóźniła z wycofaniem swych ministrów — conajmniej o trzy miesiące. Po niewczasie usiłuje ona uratować swój nadzarpnięty prestige, rzucając się w Manifest stronnictwa obliczony jest na wywołanie efektu przedewszystkiem wśród proletariatu miejskiego celem zwalczania konkurencji komunistycznej.

Nas interesuje jednak inna sprawa, pobieżnie tylko poruszona w manifestie. PPS. szuka obecnie zbliżenia do mniejszości narodowych, o których najmniej pamiętała, gdy zasiadała w rządzie. W manifestie powiedziano wprawdzie, że socjaliści „domagali się zmiany dzisiejszej niewzruszonej polityki wobec mniejszości narodowych, w kierunku uznania ich praw narodowych i zaniechania sztykan i ucisku“. Lecz daremnie szukalibyśmy tam jakiegoś pozytywnego, konkretnego programu, obejmującego postulaty poszczególnych mniejszości narodowych. W powodzi zarzutów przeciwko niedawnym kamratom uważano za właściwe przemycić kilka słów o zamknięciu szkół ukraińskich i białoruskich. Żadnych innych wypadków, charakteryzujących całokształt polityki gabinetu p. Skrzyńskiego w dziedzinie mniejszościowej w manifestie nie ośmielono się poruszyć. Świadome przemilczanie sprawy żydowskiej, chociażby w najbardziej „klasowej“ jej postaci świadczy wymownie o tradycyjnej odwadze PPS. na punkcie „niepatriotycznych“ hasel.

Czyż wobec takiego postawienia sprawy można się dziwić mniejszościom narodowym, a w szczególności żydom, że nie traktują poważnie nowych prób utworzenia wspólnego frontu lewicowego?

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom mej najdroższej s. p. żony Anieli oraz za otrzymane wyrazy szczerego współczucia i żalu nie mogąc osobiście skłamać tą drogą serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“

Antoni Kunz.

MATURZYŚCI gimnazjum w Tarnopolu

z lat 1884, 1885 i 1886 zjadą się w Tarnopolu w lipcu b. r. Zgłaszanie udziału do kel. Dra Ostaszewskiego, Lwów, Rutowskiego 7. Dr. Wł. Stesłowicz Dr. Emil Parnas Dr. Ostaszewski. 3457n

JULJUSZ GERMAN.

74)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

W szarym kitlu, dla osłony przed kurzem, różowa od pracy, ochocza, przywitała go śmielszym uśmiechem. Tu czuła się „na swoich śmieciach“, pewniejsza. Spostregła, że na naramiennikach płaszcza i na rogatywce nosi odznaki majora. Klasnęła radośnie w ręce. Skłonił się w brzęku ostróg, jak przed obcą.

— Czy mogłabyś zwolnić się ze swe go zajęcia na kilka dni? Postąpiłem depeszę do Zadzórnej, że przyjedziemy tam oboje. Tam się rozpoczęło, więc niech tam...

— Jeżeli tak chcesz, Jurku to dobrze — szepnęła po namyśle. Spojrzała nań prosto, jasno. Niczego nie można było wyczytać z tej twarzy twardo zamkniętej.

Bogoboińcy człeczyna z hiszpańską bródką biadał jęklawie, że traci, choć na krótko, siłę „nie do zastąpienia“. Błysnął wspomniał zapowiedział, że takiej pracownicy udzieli płatnego urlopu wbrew niezłomnym zasadom. Byleby tylko wróciła jak najprędzej.

Wyjechali tego samego dnia o zmroku. Przed nimi doba podróży. Iwonka uśmiechała się przyjaźnie do nieznanych towarzyszy w przedziale wagonu. Bo teraz tak ciężko, gdy sama z Jerzym. Coraz się od niej oddala, chociaż siedzi tuż, łokciem dotyka. Bliższy „swojszy“ tysiąckrotnie był jej, gdy o nim, nieobecnym myślała. Kiedyż zżenie się ta bolesna przegrada, którą stworzył, schowawszy wszystkie błyski szczerzego życia za chłodną maską twarzy, za oczami w swą głębię zapatrzonemi? A tam wewnątrz, w nim wszystko płonie, drży żrącym pożarem, choć okiełznane stała woli. — „Nie wiem ja o tem?“ — osuwała po nim ukradkiem z pod rzęs pełne żalu spojrzenia. — „Po coś taki? Wiem także, że za nic nie chciałbyś tego żalu, bo zdawałoby ci się, żeś upokorzony. Więc nigdy ci go nie pokażę. Ale mówię ci w myśli: bądźmy jak bracisz-kowie...“

Tych jej myśli nie odczuł, czy też nie chciał odczuć. Bo dawniej zawsze tak świetnie rozumieli się oczami. Mówił za to dość dużo i ja wyciągał na rozmowę. Gdy opowiadała o Korwinie pierwszy raz uśmiechnął się na mgnienie oka i twarz ożywiła mu się przełotnym powiewem, w którym nawet ślad radości. Zaraz to zgasło. Potem pytał się szczegółowo o Gabriellę. Prosił parę razy o dokładne powtórze-

nie jej opisu. Czy istotnie taka kredo-wo biała i takie przejmująco zielone ma oczy i usta takie krwawe? I czy o tych jej czarach nic nie wiadomo ponad to, co było? Mówiąc o czemś zupełnie innem, spytał nagle: „Samaś zdjęła obrączkę?“ — „Morze mi zdjęło“. W tej chwili zaczął znowu o obcej.

Po kilku godzinach spadł na nich młody, silny sen. Tak się złożyło, że, śpiąc, mimowoli oparła głowę na jego ramieniu, zaś on przytulił twarz do jej włosów. Ocknąwszy się, odsunęli się od siebie, skłopotani. — „W śnie byliśmy prawdziwi!“ — pomyślała. „Odemknęło się to zakryte dniem. Wyszło z nas dobre“. Drzemali już ostrożnie, pilnując należytego odstępu. Rano, we Lwowie, przesiedli się z kurjerskiego pociągu do zwykłej „osobówki“, która postępując i klekocząc, wiozła ich ku Podkarpaciu. Południe już było, gdy Iwonka skoczyła raptem do okna. — „Popatrz, tu już śniegi!“ Leżał całun przedwczesnej zimy na górskich połoninach, na zboczach jarów, w których na dnie gonili rwące potoki. A lasy jeszcze w czerwonych i złotych barwach jesieni, z pod bieli wydiera się gdzieś tam jaskrawy dywan opadłych liści. Powiało mroźnie od szyb. Iwonka przycisnęła do nich skronie. „Gdyby sobie chodzili przez te śniegowe pola, wśród tych wyrw leśnych

jaćyś dwoje, opuszczeni przez ludzi a kochający się nad wszystko...“

Pociąg marudził na małej stacyce. Na peronie ukazała się postać niesamowicie wybujała, w długim kraciastym płaszczu po kostki, i olbrzymimi krokami sadyła ku wagonom. Za nią drepnęła, naddając z trudem, drobna kobieta w chustce, jak służąca, lecz w cielistych jedwabnych pończochach i la kierowanych pantofelkach. Nad migdałowymi oczami i zadartym nosem, rozrąbane loki, mieniące się odbłaskami liści jesiennych.

— Anka! I nikt inny tylko Eryk! — krzyknęła mocując się z upartą szybką, która, ani rusz, nie dała się podnieść. — Nie słyszysz! O wsiedli tam do trzeciej klasy! Muszę do nich... Nie gniewaj się Jurku!

Wśród gniewnych nawoływań konduktora, bo pociąg był już w biegu, wdarła się na stopień, uchwyciła się sztaby przy drzwiach, poszamotoła się z nią i wpadła do wnętrza przedziału, przyczem rzuciła ją najpierw na szerokie piersi czerstwej baby, okutanej w kolorowe wełniaki po sam koniec różowego nosa, potem o kości- ste łono sędziwego izraelity z czcigodną brodą patriarchy, aż wreszcie wyładowała na kolanach Anki, najradośniej przerażonej i najszcześliwiej zdumionej.

(C. d. n.).

Walki religijne w Indiach.

(Korespondencja własna).

Londyn, w kwietniu.

Największe miasto Indji, Kalkuta, stało się raz jeszcze terenem krwawych starć między Hindusami a Muzułmanami właśnie w chwili, w której nowy wicekról, lord Irwin, wyładował w Bombaju, by objąć następstwo po lordzie Reading. Rezultatem tych krwawych dni to spalone świątynie, zniszczone meczety, pożary w całej dzielnicy hinduskiej, strzelanina po ulicach, grabież magazynów... Anglicy wprowadzili w Kalkucie stan wojenny i usiłują przywrócić spokój przy pomocy karabinów maszynowych. Straty dotąd obliczają na 30 zabitych i kilkuset rannych.

Przyczyny tych powtarzających się starć są zawsze podobne do siebie. W tym wypadku procesja hinduska z muzyką przechodziła przed meczetem. Muzułmanie uznali, że wrzawa jest znieważeniem ich świętego miejsca, i rzucili się na Hindusów. Hindusi ze swej strony zarzucili muzułmanom zbezczeście świętych posągów i świątyń hinduskich. Tak już w Indiach bywa: raz Muzułmanie skarżą się na muzykę hinduską, drugi raz Hindusi nie posiadają się z gniewu, gdyż Muzułmanin kopnął świętą krowę, która stała mu w drodze.

W tym wypadku sprawczynią zajęć była sekta hinduska Arja Samaj założona w Bombaju przez bramina Suami Dajanand Saraswadi, a głosząca powrót do Wedd jako źródeł wszelkiej wiedzy i mądrości. Lecz przybrała wnet charakter polityczny, wypowiedziała wojnę wszystkim wytworom zachodu, ideom, obyczajom, towarom i wysunęła hasło: Kraj aryjski dla Aryów! Arja Samaj chce oczyścić hinduizm i wyzwolić Indie z pod obcej władzy i obcych wpływów. Nienawidzi narówni chrześcijan, jak i mahometanów. Szkoły jej to ogniska nacjonalizmu, a zwolennicy jej stoją na czele akcji antyangielskiej. Propaguje idee swoje przedewszystkiem między studentami i żołnierzami.

Wielu muzułmanów, zwłaszcza w Bengalu i Pendżabie, jest zdania, że działalność Arja Samaj zwraca się silniej przeciw Islamowi, niż przeciw panowaniu angielskiemu. Zaburzenia w Kalkucie potwierdzają ten sąd, dowodzą przynajmniej, że daleko jeszcze do zgody między Hindusami i Muzułmanami. Przywódcy mogą zawierać umowy i kompromisy, lecz masy kierują się wyłącznie fanatyzmem religijnym, który popycha je do działania, do buntu.

W Bengalu muzułmanie stanowiący 55 do 60 proc. ludności, godzą się na rządy Anglików, lecz nie chcą rządów sprawowanych przez Bengalów, którymi pogardzają. Bengalowie hinduscy jednak jako bardziej wykształceni mają przewagę liczebną na stanowiskach publicznych i reprezentacyjnych. W tem leży jedna z ważnych przyczyn antagonizmu. Rok temu lord Lytton, gubernator Bengalu, opuszczając chwilowo swój posterunek, miał bowiem zastąpić bawiącego na urlopie wicekróla, zgodnie z konstytucją złożył prowizorycznie swoje funkcje w ręce senjora komitetu wykonawczego, muzułmanina Abdur Rahima. Wzburzenie Hindusów z tego powodu było tak wielkie, że gubernator musiał pogwałcić konstytucję i powierzyć zastępstwo wysokiemu urzędnikowi angielskiemu.

Według rozpowszechnionej opinii Anglicy opierają swoje rządy w Indiach na antagonizmie hindusko-muzułmańskim i starają się go wszelkimi sposobami podtrzymać. Zdanie to nieusłownie jest słuszne. Antagonizm istnieje sam przez się, tli się wiecznie pod powierzchnią. Nieznaczne wydarzenia wywołują pożar. Każda uroczystość hinduska i muzułmańska po-

KINO LEW

10 aktów

KULTURA BIAŁA

Najbliższy program

piękna ciała, emocje estetycznej

KINO LEW

10 aktów

(Dziecko i świat)

3463

woduje starcia i zamieszki. Prawda jest, że administracja angielska nie zbyt trudzi się, by zapobiec konfliktom i interweniuje dopiero wtedy, gdy płomienie walki wystrzeliły bardzo wysoko. Interwencja jej wtedy jest brutalna i powściągliwa. Nie szuka winowajców, bo toby zabrało zbyt wiele czasu, lecz przywraca porządek, karząc tych, którzy go zakłócili i dostali się w jej ręce.

Zamieszki w Kalkucie, najbardziej cywilizowanym mieście Indji, rozwiewają sny teoretyków i marzycieli,

wyobrażających sobie solidarną masę trzystu milionów mieszkańców Indji, złączonych wspólnym uczuciem narodowym, nienawiścią do ciemności i dążeniem do niepodległości na gruzach rzekomo już przebrzmiałych przesądów rasowych i wyznaniowych. Wypadki mówią co innego. Wprawdzie żywot w Indiach nie ściele się Anglikom na różach, lecz naprawdę groźnym będzie dla nich dopiero dzień zgody między tubylcami. Chwila ta jeszcze nie nadeszła.

Z. K.

U źródeł nacjonalizmu włoskiego.

Trzydzieści lat mija od pamiętnego pierwszego marca 1896 roku, kiedy rząd włoski otrzymał wiadomość o klęsce armii w wojnie abisyńskiej, w niefortunnej bitwie pod Aduą. Nazajutrz tłum wywrotowców, socjalistów i liberalnych pacyfistów manifestował po ulicach i placach przeciw rządowi i wojnie. Wołano „Precz z Afryki, precz z Crispini!“ Aberacja polityczna przeszła wszelkie granice — pisał p. Egitto de Andreis w artykule nadesłanym z Rzymu do ostatniej „Myśli Narodowej“. Propaganda materialistyczna socjalizmu, przy poparciu i zachęcie ze strony lewicowej demokracji, zabiła w przedstawicielstwie parlamentarnem i w znacznej części narodu wrażliwość na honor narodowy. Demagogia socjalistyczno-pacyfistyczna stanęła w roli oskarżyciela wobec Crispiego, męża stanu, który pragnął „Italię wielką, wzbudzającą podziw i szacunek“.

Udy na widowni politycznej rozgrywały się powyższe wypadki, w dzienniku florenckim „Marzocco“, ukazał się (8. 3. 1896) artykuł, który był śmiałym wyzwaniem triumfującej wówczas polityki. Autor, Enrico Corradini, pisał: „W czasie, gdy duch nasz jak gdyby zważył się w sobie, my, młodzi, którym zdawało się, żeśmy tak wielu rzeczy zapomnieli, my, których rozpałał taki żar i zapal indywiduálních pragnień i dążeń, poczuliśmy wewnętrznie łączność z duchem naszej ojczyzny... nagle i gwałtownie!“

To klęska pod Aduą, obalenie Crispiego i demagogia, która ruszyła na ulice manifestować przeciw honorowi i ojczyźnie, wywołały uzdrawiający kryzys wśród młodych literatów, zgrupowanych dookoła „Marzocco“. Enrico Corradini wybornie odnalazł później ten moment psychologiczny w życiu Włoch w swej pięknej powieści „La guerra lontana“. W tragedii Crispiego, grupka inteligentów z Corradinim na czele, odczuła tragedię poniżonego narodu i poczęła z całym oddaniem bronić człowieka, co sam jeden, opuszczony przez wszystkich i wbrew wszystkim, niezłomnie głosił wiarę w przyszłą potęgę Italii. Aduą wywołała ferment i reakcję rodzącego się nacjonalizmu. W r. 1903 powstaje pod kierunkiem Corradiniego „Il Regno“ i rozpoczyna się w piśmie tem kampania przeciw socjalistom, demokratom i liberalnej burżuazji, co w walce parlamentarnej cofała się krok za krokiem, czyniąc ustępstwa na rzecz socjalizmu, oddając mu w ręce władzę, rezygnując ze wszystkich najświętszych wartości narodowych, które padały ofiarą parlamentarnego kompromisu.

W dniu 3. 12. 1910 r., zebrał się we Florencji pierwszy kongres nacjonalistyczny. Enrico Corradini, Luigi Federzoni (obecny minister spraw wewnętrznych), Gualtiero Castellini, Scipio Sighele, Maurizio Maraviglia i

inni stanowili pierwszy sztab kierowniczy obozu. W r. 1911 w marcu w rocznicę bitwy pod Aduą główny sztab nacjonalistyczny przenosi się z Florencji do Rzymu i tu rozpoczyna wydawanie własnego pisma „Idea Nazionale“. Neliczni i zawsze jeszcze wyśmiewani przez inne stronnictwa nacjonalisci, przez nacisk na opinię publiczną zmuszają rząd Giolittiego do ogłoszenia aneksji Trypolisu. Po 15-tu latach od klęski pod Aduą, Włochy podnoszą na nowo kwestię kolonialną, zwycięsko zajmując Libję. Zbudził się potężny prąd patriotyczny w ludzie, prąd, który doprowadził z czasem do udziału Włoch w wojnie światowej.

Z końcem 1914 roku organ nacjonalistów „Idea Nazionale“ z tygodnika staje się pismem codziennym. Wybuchnęła wojna europejska i Włochy musiały rozstrzygnąć, jakie wobec niej wypada im zajęcie stanowisko.

Gabriel d'Annunzio, Enrico Corradini i Benito Mussolini znaleźli się razem i zrozumieli nawzajem. Uznali potrzebę wojny nie tylko dla przeprowadzenia do końca zjednoczenia Włoch, lecz także dla utworzenia im drogi do potęgi i wpływu w świecie. Oni to mowami, pełnymi patriotyzmu i zapалу, porwali tłumy, wbrew woli tych, co chcieli walczyć u boku Niemiec, co z Giolittim na czele, poza plecami szefa rządu Salandry, porozumiewali się z ambasadorem niemieckim Buelowem. I król wojnę, wypowiedział. Rząd liberala Salandry został utrzymany, a socjaliści i germanofile pokonani i zmuszeni do milczenia. Lecz Mussolini i d'Annunzio popełnili wówczas błąd, nie ucinając od razu w ręce rządów państwem. Wszystkie przejścia, zawody i klęski wojenne i powojenne były skutkiem tego błędu. Ale nacjonalizm poniósł wówczas na front cały swój zapal. Przyszli kierownicy Włoch byli wtedy żołnierzami.

Wojna zakończyła się zwycięstwem, lecz rezultaty jego odczuły Włochy dopiero 28 października 1922 r., po marszu „czarnych koszul“ na Rzym. Zwycięstwo faszystów pomściło ostatecznie tragedię Crispiego.

W dziejowym łańcuchu wypadków, przegrana pod Aduą, wywołała reakcję patriotyczną Corradiniego, ta zaś rozbudziła nacjonalizm włoski, którego pierwszym zwycięstwem była wojna libijska, a następnie udział Włoch w wojnie światowej. Z ducha tej wojny i ludzi, co w niej uczestniczyli, wyrósł faszizm. Niemal 30 lat pracy trzeba było, by myśl narodowa włoska przyobiekła się w widomy kształt ustroju faszystowskiego. W ustroju wspólna idea wielkości ojczyzny złączyła, znalazła się obok siebie: największy teoretyk nacjonalizmu włoskiego Enrico Corradini i genialny organizator Włoch faszystowskich Benito Mussolini.

Z OPERY.

Głośnie występy p. Stanisławy Szymanowskiej w „Verbum nobile“ i „Pajacach“.

Ostatni występ p. Stanisławy Szymanowskiej w „Verbum nobile“ i „Pajacach“ cieszył się rzetelnie zasłużonym powodzeniem. Publiczność zęgnęła ją długo niemilkącymi oklaskami.

Z tak krótko różnych ról jak: Zuzi i Neddy wywiązała się artystka, zarówno scenicznie, jak i wokalnie z właściwą sobie maestrią. Ta łatwość przetrwania się w odtwarzaniu zasadniczo różnych typów — tem wymowniej świadczy o przebogatej skali wrażliwości artystycznej p. Szymanowskiej.

Miło mi podkreślić, iż miejscowy zespół w „Verbum nobile“ uczynił rzeczywiste postępy. Postać starego wredycznego szlachcica w interpretacji p. Cyganika wypadła doskonale. Po pewnej przerwie, spowodowanej chorobą, usłyszeliśmy znów sympatycznego artystę p. Zoppotha, który rolę kontuszowe specjalnie dobrze i stylowo odtwarza. P. Schuetz, jak zawsze zwracał uwagę swym pięknym głosowym materiałem.

Orkiestra w finale wzięła trochę za szybkie tempo, co oczywiście niezapelnie mogło konweniować solistom.

„Pajace“ staranniej opracowano, dając im nową oprawę sceniczną i podając wcale udatnym retuszem reżyserskim.

Z naszych artystów biorących udział w tem przedstawieniu wymienić: p. Manna, który lepiej niż zwykle wywiązał się z roli Pajaca, oraz pp. Cyganika, Schuetza i Kwiatkowskiego, o których niejednokrotnie pisałem.

Dyrygował z temperamentem p. Lehrer.

Witold Friemann.

Delegacja Emerytów w Warszawie.

Zrzeszone związki emerytów wysłały do Warszawy delegację, w skład której wchodził pp. Potuczek, Hersztal, Stechel, dr. Górski i Tachorzewski z Krakowa, p. Łańcucki ze Lwowa i p. Staszyszyn ze Stanisławowa.

Delegacja opracowała dość liczne poprawki do rządowego projektu noweli i wręczyła je w formie memoriału w min.: skarbu, kolei, klubom poselskim, a także licznym poszczególnym posłom i senatorom. Delegacja odbyła też dłuższą konferencję z p. Czechowiczem, dyrektorem dep. w min. skarbu, jako referentem i twórcą noweli do ustawy emerytalnej i kładła główny nacisk na to, żeby wdrożeniu wyznaczyć pensję w odpowiedniej wysokości, gdyż ta, którą otrzymują obecnie nie wystarcza na życie. Również zwrócono uwagę p. Czechowicza na krzywdę emerytów - rencistów, którym bezpodstawnie zamknęto to rentę. P. Czechowicz przyjął delegację bardzo życzliwie i przyrzekł uwzględnić możliwie wszystkie poprawki przez nią proponowane. Co do renty, przyznał, że nie ma dokładnych informacji, ale będzie się starał poznać materiał i załatwić sprawę ko rzystnie dla emerytów i rencistów.

Poza tem odbyła delegacja dłuższą konferencję z b. ministrem dla spraw kolejowych. Delegaci zwrócili uwagę przewodniczącemu komisji, że emeryci b. zaboru austriackiego mają w porównaniu z innymi zaborami większe prawo żądania pełnej emerytury, ponieważ Państwo Polskie przejęło znaczny majątek funduszu pensyjnego i prowizyjnego w postaci liczących budowl. P. Kucharski bardzo życzliwie zajął się postulatami delegacji i podniósł z naciskiem, że nowela o zaopatrzeniu emerytalnem nie będzie „przemycana“ po ciechu w Sejmie, ale, że zainteresowany ogół będzie miał możność o postępiech ustawodawczej pracy wiedzieć.

Dzisiejszy stan lotnictwa.

Znakomity uczony francuski Charles Richet, jeden z najserdeczniejszych przyjaciół Polski ogłosił w tych dniach obszerne studium p. tyt.: „L'aviation triomphante“ („Revue des Deux Mondes“, kwiecień), omawiające wspaniałe wyniki, osiągnięte w ciągu dwudziestu ostatnich lat przez lotnictwo. Streszczamy te wywody.

Nie bacząc na olbrzymie postępy, do konane w tak stosunkowo krótkim okresie czasu, żegluga powietrzna napotyka jeszcze pewne trudności, których zwalczaniu poświęcona jest uwaga specjalistów technicznych. Głównym powodem powstrzymującym bardzo wielu ludzi od korzystania z tego idealnego wprost środka lokomocji, jest obawa upadku, pociągającego za sobą zazwyczaj jeśli nie śmierć, to ciężkie kalectwo. Wglądnięcie jednak choćby pobieżne w obiektywne dane statystyczne wykazuje bezzasadność uważania jazdy statkiem, koleją lub samochodem za bardziej bezpieczny sposób podróży. Aeroplany prywatnych towarzystw francuskich przebyły ogółem w 1924 roku przestrzeń 4.460.600 kilometrów, przyczem poniosło śmierć 5 pilotów i 3 pasażerów. Katastrofy wydarzają się zazwyczaj wskutek wadliwego działania motoru, należy jednak zaznaczyć, że technika pracuje w tym kierunku z nieustraszoną energią i z nader pomyślnym rezultatem.

Drugim niebezpieczeństwem są nie pomyślane warunki atmosferyczne — mgły, wichry, burze itp. — na które dotychczas niestety istnieje jedno tylko lekarstwo: nie podróżować podczas złej pogody. Lecz największy nawet i najstaranniej zbudowany okręt nie chroni również od groźnych często następstw orkanu morskiego. Wreszcie nie można pominąć milczeniem komplikacji, spowodowanych specjalnymi warunkami topograficznymi, których wymaga dziś jeszcze lotnictwo. Aeroplan, zarówno, by móc wznieść się, jak i lądować, musi móc sunąć się przez pewien czas po gładkiej, równej przestrzeni, wskutek czego porty zakładane są zawsze poza obrębem miasta.

Kilka cyfr poglądowo wykazuje ogrom postępu, osiągniętego w ciągu dwudziestu lat. Rekord szybkości, zdobyty w 1906 roku przez Santos Dumont, jednego z pionierów awiacji, wynosił 41 kilometrów na godzinę, zaś w r. 1925 przez Bouneta 476 kilometrów.

Maksymalna wysokość, na którą wzniósł się 1909 roku Latham, była 453 metry, podczas gdy obecnie Calli-

zo przekroczył już 12.000 metrów. W 1906 roku Santos Dumont przeleciał bez lądowania 220 metrów, Mac Ready w 1924 roku 4.050.000 metrów. Tenże Santos Dumont zdołał utrzymać się wówczas w powietrzu przez 21 sekund. Drouhin zaś latał w zeszłym roku bez przerwy 38 godzin. Reasumując wyniki różnych rekordów lotniczych można stwierdzić, że aeroplan może dziś 1) wznieść się na wysokość 12 kilometrów, 2) osiągnąć szybkość 448 kilometrów na godzinę, 3) pozostawać w powietrzu bez lądowania 38 godzin, 4) przewozić ciężary do 6.000 klg.

A teraz garść danych o praktycznym zastosowaniu lotniczej komunikacji. — Pierwsze towarzystwa regularnej żeglugi powietrznej powstały w 1920 roku i w ciągu sześciu zaledwie lat istnienia zorganizowane zostały następujące wielkie linie lotnicze, nie licząc podrzędnych lokalnych. Francja—Paryż—Londyn, Paryż—Bruksela—Amsterdam—Paryż—Konstantynopol, Paryż—Warszawa, Tuliza—Casablanca—Oran, Alicante—Oran. Z linii Paryż—Londyn

skorzystało w 1920 roku 5.400 pasażerów, w 1924 zaś 12.000, z linii Tuliza—Casablanca cyfry tych samych lat wynoszą 614 i 6167 pasażerów. Wyraźnie przemawia na rzecz lotnictwa rozwój ruchu pocztowego na przestrzeni Francja, Algier i Marokko; ilość listów, przewiezionych tym sposobem w 1920 roku nie dosięgła 10.000 wzrastając stopniowo do 7.500.000, zarejestrowanych w 1925 roku.

Niemcy: Hanower—Hamburg—Rotterdam—Kopenhaga, Berlin—Londyn, Berlin—Kopenhaga, Berlin—Moskwa, Berlin—Sztokholm, Rüksberg—Piotrogród. Ogólna ilość pasażerów w 1924 roku doszła do 21.000. Anglia: Londyn—Bruksela—Kolonja, Londyn—Paryż—Zurych, Londyn—Amsterdam—Berlin.

Wszystkie towarzystwa lotnicze całego świata nie przewożą rocznie więcej, niż maximum 100.000 ludzi, lecz nie ulega wątpliwości, że postępy na polu techniki, oswojenie się człowieka z podróżą powietrzną, niższa cen biletów, oraz umiejętnie popularyzująca awiację propaganda zwiększą wkrótce zastęp zwolenników jazdy aeroplanem.

Francusko-amerykański układ finansowy.

(Od paryskiego koresp. „Słowa Pol.“)

Paryż, 22 kwietnia.

Sprawa regulacji długów wojennych Francji wobec Anglii i Stanów Zjednoczonych wchodzi w fazę rozstrzygającą. Ambasador francuski w Waszyngtonie p. Berenger, według nadeszłych ostatnio telegramów, ustalił już podobno wspólnie z p. Mellonem, sekretarzem dla spraw finansowych Stanów Zjednoczonych, główne zasady układu, który ma oznaczyć francuskie zobowiązania i sposób spłaty długu. Równocześnie przygotowuje się wyjazd francuskiego ministra finansów p. Raoul Peret'a do Londynu w celu zawarcia podobnej umowy z rządem angielskim. Wyjazd ten jednak odwołują czynniki francuskie, aż do momentu ostatecznego załatwienia sprawy w Waszyngtonie. Kolejność taka, dająca rządowi francuskiemu przed rozpoczęciem rozmów z Londynem aktów uregulowania sprawy w Waszyngtonie, jest uważana za bardziej korzystną.

Ogólne zasady układu zawieranego obecnie przez p. Berenger'a w Stanach Zj., co do których osiągnięto już porozumienie, są już znane w Paryżu i stanowią przedmiot dyskusji publicznej. Wczoraj omawiała tę sprawę komisja spraw zagranicznych Senatu, dzienniki poświęcają tej samej rzeczy obszerne artykuły.

Układ określa ogólną sumę, którą

Francja zobowiązuje się zwrócić na miliard dziewięćset milionów dolarów. Kwota ta ma być spłacona przez Francję w ciągu 62 lat w rocznych ratach. Raty w pierwszych pięciu latach będą wynosić po 25 milionów dolarów, potem 30, a następnie wzrosną się dość raptownie tak, że ku końcowi wyniosą sumę przeszło 100 milionów.

Suma miljarda dziewięćset dolarów równa się mniej więcej połowie całej wierzytelności. P. Caillaux, którego rokowania ubiegłej jesieni, prowadzone z rządem amerykańskim nie doprowadziły do wyniku domagal się obniżenia kwoty do 40 proc. całej sumy, a dalej żądał umieszczenia w traktacie pewnej ważnej klauzuli, z której obecnie wobec oporu czynników amerykańskich, a pod naciskiem gwałtownego spadku franka rząd francuski zdaje się rezygnować.

Chodzi mianowicie o zastrzeżenie, uzależniające płatności francuskie od zwrotów kosztów wojennych przez Niemcy na podstawie planu Dawes'a. Sprawa ta jest szczególnie delikatna. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że wpływowe koła finansowe amerykańskie zaangażowały swoje kapitały w Niemczech są zainteresowane w kierunku czynienia ulg Rzeszy. Stąd istniejąca już wśród tych kół tenden-

cie do zmian w planie Dawes'a na korzyść niemiecką.

Otóż według informacji nadchodzących z Waszyngtonu współzależność ta nie ma być uwzględniona na piśmie, jako odrębny punkt układu, ale tylko ustnie ze strony amerykańskiej zapewniona.

Przedwziętym załatwieniu wypowiedziano się bardzo ostro we wczorajszej dyskusji, która toczyła się w komisji Senatu. Nie powzięto jednak żadnego wniosku, gdyż, jak mówią, rząd zdołał przekonać senatorów, iż w obecnej sytuacji finansowej, wobec innych ulg osiągniętych w układzie (pierwszy szereg rat w wysokości niewielekłej 25—30 milionów) byłoby rzeczą niewskazaną odwołanie zawarcia układu z Ameryką.

Równocześnie jednak francuski minister finansów p. Peret w wielkiej mowie, którą wygłosił na międzynarodowym kongresie hotelarzy, który odbywa się obecnie w Paryżu, w uściepie poświęconym długom międzysojuszniczym oświadczył z naciskiem, że „lojalność i szczerść w traktowaniu kwestii długów nakazuje Francji domagać się od jej wierzycieli uzależnienia wysokości jej spłat od realizacji przez Niemcy planu Dawes'a“. Kiedy wszakże rząd francuski zdaje się rezygnować z odmównej klauzuli w traktacie amerykańskim, a zadowala się tylko słownymi zapewnieniami, wątpliwe jest czy na tak kruchej podstawie oparta współzależność da się utrzymać.

Opozycja zarzuca rządowi, że w traktowaniu sprawy ze Stanami okazał krótkowzroczność. Pozbawił Francję załatwienia istotnie pomyślnego dla korzyści chwilowych, na najbliższą metę. A dalej, że działał zbyt nerwowo pod naciskiem kursów giełdowych.

Bezpośrednio po załatwieniu sprawy w Waszyngtonie należy się spodziewać wyjazdu p. Peret do Londynu. W oczekiwaniu swojej kolejki opinia angielska jest nieco zdenerwowana. Francuski minister odwoła swą wizytę nieczuły na zaproszenie p. Churchilla. Anglicy obawiają się, że rząd ich po zachwianiu zasady Balfoura (sumy otrzymane od dłużników europejskich mają wyrównać dług angielski wobec Stanów) już przy układzie z Włochami, poczyni zbyt dalekie ustępstwa Francji. Wydominują Francuzom przedstawienie swojej słabości gospodarczej w przesadnie świetle, a zdenerwowanie objawili w drastycznej formie ostatnimi zajściami na posiedzeniu Izby Gmin

==○==

5.

Stany Zjedn. Półn. Ameryki wobec powstania Listopadowego.

Rząd tamtejszy od początku powstania zainteresował się nim zyczliwie i powziął zamiar udzielenia mu pomocy przez dostarczenie środków pieniężnych na potrzeby walczących armii. Wykonanie tego zamiaru uległo zwłoce skutkiem oddalenia i utrudnionej komunikacji. Pamiętać też należy że Unia w tym samym czasie przechodziła poważne wewnętrzne przesilenia i niepokoje; u steru był demokratyczny prezydent gen. Andr. Jackson, mający częste i ostre zatargi z ciałami reprezentacyjnymi i rządami poszczególnych Stanów; już się zarysowywały rozdziewieki między Północnymi i Południowymi Stanami na tle polityki celnej; burzyły się szczepy Indian i wkrótce wybuchł groźny bunt, który zaledwie po długiej walce i wielkich wysiłkach stłumić zdołano.

Ostatecznie postanowiono wysłać delegata, który miał po drodze podjąć w banku berlińskim sumę dwóch milionów franków, i zawieźć je do Polski do dyspozycji nowego Rządu. Misję tę otrzymał niejaki p. Hove, co do którego pamiętnik nie podaje nic

bliższego, w szczególności czy i jakie piastował stanowisko w amerykańskim świecie urzędowym. Niema tylko wątpliwości, że był to człowiek bardzo rozsądny, taktowny i zupełnie godny zaufania.

Przybywszy do Berlina, sir Hove trafił na przeszkodę, która go jeszcze na dłuższy czas wstrzymała w dalszym działaniu: rząd pruski, stale solidarny z Rosją, sprzeciwił się wypłacie sumy asygnowanej do banku i położył na nią areszt. Dopiero wskutek protestu Stanów Zjednoczonych, popartego energicznie przez francuską dyplomację, udało się zwolnić powyższą sumę od kondyktu. Tymczasem jednak nastąpiło zajęcie Warszawy przez Moskali, nie było już po co iechać do Polski, sir Hove udał się tedy wprost do Elbląga i zgłosił się do gen. Rybińskiego, ten zaś odesłał go do generała dra Kaczkowskiego, będąc zdania, że on najlepiej zna potrzeby i niedostatki internowanego wojska. Odtąd więc gen. Kaczkowski i p. Hove odbywali wspólne narady co do sposobu użycia zasiłków amerykańskich i ten ostatni nie szczędził datków na cele przez pierwszego wskazane.

Wiść o funduszach z za oceanu przywiezionych rozszalała się szybko

po obozie i wywołała żywe zaciekanie Ameryką, zaczęto wypytywać się o ten daleki, a mało koniu znany kraj, a pod wpływem opowiadań o panującej tam wolności, dobrobycie, łatwych zarobkach, wielkich obszarach czekających na osiedlenie, wzrastał zapal do masowej emigracji. Obecny nieraz przy takich rozmowach p. Hove, słuchając ich w milczeniu, nie wypowiadając się ani za, ani przeciw.

Ta rezerwa nie podobala się naszym wiarusom i zaczęto iść w różne sposoby komentować; ze zwykłą u nas pochyłością wykombinowano podejrzenie, że on z osobistych a nie czystych pobudek przeciwny jest projektom emigracyjnym, bo powierzone mu piątadze chowa do własnej kieszeni, a nie chciałby do swego kraju sprowadzać tych, którzy byli świadkami i ofiarami jego malwersacji.

Tymczasem Amerykanin, chociaż pewnie nie potworne insynuacje do jego uszu dochodzić musiały, milczał dalej, mając po temu mądre i uczciwe racje; nie znając jeszcze intencji swego rządu, nie wiedząc jakie on stanowisko zajmie wobec tej nowej myśli, wolał wstrzymać się od wypowiedzania własnych poglądów, które mogłyby stać w sprzeczności ze wskazówkami jakie od swych mocodawców otrzymał. Naprzód więc

zwrócił się do swego rządu z przedstawieniem stanu rzeczy i zażądał instrukcji. Instrukcje te nadeszły dopiero w lutym r. 1832, właśnie w tym czasie, kiedy rząd pruski chciał pozbyć się internowanego od pół roku wojska polskiego, począł energicznie nastawać na jego usunięcie i zagroził przymusową ewakuacją. Wtedy dopiero sir Hove zwołał starszyznę i podał do jej wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych pozwala Polakom kolonizować się na południowych wybrzeżach swego kraju, proponując im następujące warunki: Każdy osadnik otrzyma 15 akrów (około 6 ha) ziemi urodzajnej, gotowej do uprawy, na nieograniczoną własność, bezpłatnie, wraz z wszelkimi narzędziami rolniczymi, całym materiałem do pobudowania się potrzebnym, oraz stosowną ilością bydła roboczego, wreszcie 300 franków gotówką do ręki. Po przyjęciu i uznaniu za obywatela Stanów Zjednoczonych, każdy kolonista zajmie się już sam sobą i w niczem na dalszą pomoc rządową liczyć nie może. Po zebraniu się liczby potrzebnej do zaopiecznia statku, wysłani będą emigranci pod osłoną bandery amerykańskiej na koszt rządu do miejsca dla nich przeznaczonego.

(C. d. n.).

==○==

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27. kwietnia 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek o 7.30 „Car Paweł I” z gościnnym występem L. Solkiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, o 7.30 „Orlow”.

TEATR MAŁY:

Wtorek o g. 7.30 „To był tylko sen” po raz ostatni. Ceny popularne.

Środa o g. 7.30 „Polityka i miłość”. Występ dyr. Frączkowskiego.

Czwartek o g. 7.30 „Polityka i miłość”. Występ dyr. Frączkowskiego.

==

— Towarzystwo Sztuk Pięknych, Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich 1. Wystawa art. mal. W. Weiss, A. A. L. Wyczółkowskiego — sala grafiki. 2941r

==

— Walne zgromadzenie Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się we czwartek, dnia 29-go kwietnia 1926 r., o godzinie 11 przed południem w gmachu Kasy na I. piętrze przy ul. Jagiellońskiej 1. 1. 3403

==

— Teatr Wielki. Wobec niebawomego powołania, jakiemu cieszy się wspaniały dramat Mierzkowskiego „Car Paweł I” z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej — dyrekcja teatrów uprosiła wielkiego artystę do przedłużenia jeszcze gościny we Lwowie na dwa dni. Wobec tego nastąpią jeszcze nieodwołalnie dwa ostatnie gościnne występy Solskiego w „Carze Pawle” a to w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

— Teatr Nowości wystawia dziś i jutro operetkę „Orlow”.

==

— Dziś, tj. we wtorek po raz ostatni daje Teatr Mały świętą farsę pt. „To był tylko sen” po cenach popularnych.

— Tanie tygodnie w Teatrze Małym. Dyrekcja Teatru Małego na wzór teatrów zagranicznych obniżyła do piątku włączenie ceny biletów wstępu na wszystkie przedstawienia, chcąc w ten sposób dać możliwość najszerszemu warstwowi urzędu dobotowych sztuk i wesołego spędzenia czasu. W środę i we czwartek poidzie największym sukcesem ciesząca się w bieżącym sezonie „Polityka i miłość” z występem dyr. Frączkowskiego.

==

— „Zadza”, fascynująca sztuka jednego z najwybitniejszych twórców dramatycznych ostatniej doby, Eugenjusza O’Neilla, ukaże się po raz pierwszy w Polsce na naszej scenie Teatru Wielkiego w piątek bieżącego tygodnia. Sztuka ta, o niesamowitych napięciach dramatycznych, o świetnie nakreślonych postaciach i niezwykle interesującej treści, zapowiada się, jako rewelacja sezonu. Udział najwybitniejszych artystów naszego dramatu w rolach czołowych, pp. Leonii Barwińskiej, Sosnowskiego, Zyteckiego, Bieleckiego i Czackiego, daje rekonie wysokiego poziomu artystycznego.

— „Ognie sztuczne”, głośna komedia znakomitego włoskiego autora, Chiarellego, która odniosła wielki sukces artystyczny na wszystkich scenach polskich i zagranicznych — ukaże się wkrótce na scenie Teatru Nowości.

— „Król Zygmunt August”, wspaniała opera narodowa Tadeusza Joteyki, która świąci dawno niewidziany sukces w Warszawie, ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy w poniedziałek dnia 3 maja.

— W 25 letnią rocznicę zgonu śp. Ks. Isaka Mikulaja Isakowicza, arcybiskupa Ormiańsko-katolickiego we Lwowie, została odprawiona w archikatedrze ormiańskiej uroczyste nabożeństwo żałobne we czwartek dnia 29 kwietnia o godz. 8 rano.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że na zebraniu tygodniowym dnia 28 kwietnia z okazji stuletniej rocznicy teorii elastyczności wygłosi wykład dr. Maksymilian Huber, prof. Politechniki Lw. pt.: „O wyboczeniu”. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— W sprawie wystawy jubileuszowej Jacka Małczewskiego. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zwraca się powtórnie do P.T. posiadaczy prac Mistrza, aby w zrozumieniu wielkiej wagi zamierzonej wystawy, byli łaskawi wypożyczyć te obrazy Towarzystwu na czas wystawy, tj. do dnia 10 czerwca. Za obrazy wypożyczone daje Tow. wszelką gwarancję. Obrazy prosimy nadsyłać do Towarzystwa (Gmach Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1) do dnia 30 kwietnia, na koszt Towarzystwa. — Równocześnie zawiadamia się, że do osób o których wiadomym jest Towarzystwu, że są w posiadaniu prac Jacka Małczewskiego, zgłosi się w tej samej sprawie w najbliższych dniach upoważniony przez Dyrekcję członek zarządu Towarzystwa.

— Darczne walne zgromadzenie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego

Posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Posiedzenie miejskiego Komitetu rozbudowy miasta odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Neumanna, z udziałem wicepr. dr. Stahla, dr. Schleichera i Obirka.

Dr. Buber referował ciekawą jurydycznie sprawę Polskiej Strzechy, której Komitet rozbudowy przyznał w ub. r. pożyczkę, lecz spółdzielnia nie otrzymała jej w Banku Gosp. Kraj. z powodu braku kontyngentu. Wobec tego Polska Strzecha zaciągnęła zaliczki w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków i pragnie cesji tej wierzytelności na rzecz Banku Gosp. Kraj., by mógł korzystać z uprawnień przysługujących dłużnikom funduszu rozbudowy. Technicznie da się to przeprowadzić poza kontyngentem, o ile gmina da porekę za spółdzielnię. Uchwalono udzielić P. Strzesze tej poreki.

Inż. Biernacki referował urzędowe sprawozdanie depart. budowlanego. Wśród cyfr imponująco wyglądają dady II. Domu techników: 222 pokoi, 50 ubikacji na zarząd, szatnie itd., oraz 7 wielkich sal. Młody zapał tworzy cuda.

Dyrektor Banku Gosp. Kraj. Merunowicz zakwestjonował celowość uchwalania przez Komitet nowych po-

życzek, gdy kontyngent jest wyczerpany. W takiej sytuacji całe odium spada niesłusznie na Bank Gosp. Kraj., wyrażając się nieraz dość drastycznie.

Dyrektor Banku G. K. Małczyński stwierdził, że wniosków niezadowolonych jeszcze z 1925 ma Bank 64, na sumę ponad 2 miliony zł. Na wykonanie domów jest 31 wniosków na 682.100 zł. Zapotrzebowanie starych uchwał Komitetu na nowy kontyngent wynosi 2.277.000 zł., a z włączeniem wniosków na budowy nierozpoczęte — ponad 3.800.000 zł. Dlatego nie należy opiniować nowych podań, jak długo dawni petenci nie doczekają się zaspokojenia.

Prezyd. Neumann wyrażał, że Komitet opiniując podania, nie obiecuje jeszcze nikomu pożyczki i to wyraźnie zaznacza. Mimo to wpływają prośby o zaopiniowanie i trudno ich nie zadowolnić zwłaszcza, że stanowisko to podziela też Województwo.

Komitet przychylił się do stanowiska reprezentowanego przez prez. Neumanna, wobec czego zajęto się referowaniem i opiniowaniem podań, które znalazły się na porządku dziennym.

==

a Paulo — odbędzie się 29 kwietnia o g. 4.30 popoł. przy ul. Teatynskiej 1 A.

— Roczne walne zgromadzenie stowarzyszenia kat. „Dzwignia” odbędzie się d. 9 maja o godz. 4 popoł., w razie braku kompletu następnego o godz. 5 w lokalu własnym przy ul. Chmielowskiego 3.

— Kapłanów adoracja miesięczna odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w kaplicy seminar. duch.

==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: br. Hugo Wałtan z Rudy Różanieckiej, Józef Lewandowski z Lwowa, Ganesh Rhate z Patny, Józef Hapke z Gdańska, Bogdan Sliwiński ze Starej wsi, Kazimierz Buszyński z Horodenki, Mieczysław Longchamps z Drwalewa, Eugen Heller z Bukaresztu, Bruno Hornberg z Gdańska, Franciszek Kwiatkowski z Berlina, Stanisław Rudoi z Brodów, Ch. Solowiejczyk z Grodna, Bela Grosz z Bukaresztu, Józef Stauder z Wiednia, Teodor Duracz z Warszawy, Aleksander Hulinka z Mycowia.

Hotel Krakowski: Wiktor Kościński z Warszawy, Jarosław Rużicka z Pragi, Olga Vogelowa z Wiednia, Oskar Wohl z Wiednia, August Volker z Katowic, Leo Lichtwitz z Pragi, Artur Krauthammer ze Stanisławowa, Emanuel Scharfstein z Bratysławy, Jerzy Froekler z Monachium, Charłota Tenberowa z Czerneckiego, L. Eckert z Warszawy, Jan Hirsberg z Łodzi, Stanisław Rzewuski z Rohatyna, Michał Kachouk z Paryża, Jan Adam z Stojmety, Bunon Eissert z Wiednia, dr. Ludwik i Tekla Filimowscy z Przemyśla, Tadeusz i Waleria Sroczynscy z Bydgoszczy, Józefa Feldowa z Zdechovic, Feliks Strzegowski z Warszawy, Anatol Warszawski z Wiednia.

==

— Trzeci Maja. Ze szfer kompetentnych otrzymujemy wyjaśnienie, iż wszelkie pogłoski, jakoby obchód 3-go Maja w roku bieżącym, tak we Lwowie jak i na prowincji miał się ograniczyć jedynie do nabożeństwa ołkołecznościowego, są zupełnie pozbawione podstawy. Według intencji władz, ze względu na stosunki obecne, organy państwowe mają się wstrzymać od większych wydatków na dekoracje i t. d. natomiast władze zostawiają instytucjom i społeczeństwu uświetnienie obchodu i zalecają jak najgorętsze poparcie przedsięwzięć towarzyszących światowych, które upoważnione są przez P. Prezydenta Rzpltej do urządzania zbiórki na Dar Narodowy.

==

— Unia międzynarodowa stowarzyszeń dla spraw Ligi Narodów, powzięła ostatnio trzy niekorzystne dla Polski uchwały odnośnie do sprawy składu Rady Ligi Narodów. Po pierwsze wyrażono zapatrywanie, że Niemcy powinny w jakikolwiek sposób być dopuszczone do Ligi Narodów z równoczesnym otrzymaniem stałego miejsca w Radzie, po drugie Unia uznała za niewskazane zwiększenie

ilości członków Rady, po trzecie opowiedziała się za zasadą kolejności w zajmowaniu przez poszczególne państwa miejsc niestających w Radzie obywateli droga wyboru. Jak dowiadujemy się, te zdecydowanie nieprzychylne dla Polski uchwały, spotkały się z bardzo gorącym protestem ze strony lwowskiego stowarzyszenia dla spraw Ligi Narodów, które też przygotowuje w najbliższym czasie zebranie, na którym mogłoby społeczeństwo polskie wyrazić swe niezadowolenie i sprzeciw.

— Z ruchu pocztowego. Z dniem 25 kwietnia br. wprowadzono nowe relacje telefoniczne między centralami Sambor - Stryj, Ławoczne i Turka n. Stryjem a czeskosłowackimi centralami Mukacevo, Uzhorod, Beregsas i Husť. W tymże dniu zaprowadzono dwie nowe relacje telefoniczne między Polską a Czechosłowacją — a mianowicie między Lwowem i Przemysłem z jednej a Turc. Sv. Martin z drugiej strony.

— Restauracja fasady domów. Jeden z czytelników pisze nam: W niedzielnej notatce pod tym samym tytułem stwierdza Magistrat m. Lwowa, że fasady wielu realności wymagają gruntownej rekonstrukcji, wzywa przez to właścicieli domów do wykonania rekonstrukcji swych realności, przez co przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia. Wezwanie brzmi bardzo pięknie i każdy winien zastosować się do niego. Przypuszczam, że uczyni to także sam magistrat. Kto bowiem oglądał fasadę naszego ratusza, zapewne dziwił się, dlaczego magistrat, stojąc na straży pięknego wyglądu miasta nie rozpocznie właśnie od odnowienia swej siedziby? Możeby Prezydent magistratu pomyślał o tem, a przez zapotrzebowanie pracowników użyczył też sobie w ponoszeniu ciężarów na rzecz zasilków dla bezrobotnych. Dobry przykład cuda działa.

LISTĘ CIĄGNIĘĆ I-SZEJ KLASY LOTERII KLASOWEJ

oraz zestawienie kursów walut i inne informacje zamieszcza Nr. 8 Gazety losowań

„MERKURY”

względnie wysyła Numera okazowe daje na ządanie bezpłatnie

DOM BANKOWY O. GRÜSS
we Lwowie, ul. 3-go Maja 8.

Tel. 4-14.

3426

— List do Sosnowskiego. Do znakomitego artysty dramatycznego i reżysera teatrów lwowskich, Józefa So-

WIERSEM.

Wczorajszy dzień w kuchni przyrody.

Słońce, nad ludzkim lśnając pogłotem
[wian,
Nie strzyma chwili, aby nas nie przy-
[piec
I tmszczem potu nie oblać — albo
[wiem
Kwiecień udaje, że teraz jest lipiec.

W upale gwałtem z drzew strzelają
[pączki,
Od gwiazd jaśniejsze, wonniejsze niż
[mirra,
Bo to powietrze dostało gorączki
Blisko 30 stopni Reamura.

Zaraza wiosny świat objęła wszystkim,
Mimo lekarskich orzeczeń i leceń —
Zarówno bogacz, jak nędzarz i chły-
[stek,
Smarzył się w słońcu na rumianą pie-
[czeń.

I chyba każdy powtórzy wraz ze mną,
Że nawet wiosna bywa dziś bez serca.
Ponieważ wszystkich spaliło na ciem-
[no
W kuchni przyrody słońce ludożerca.
Janek.

snowskiego, przysłało T. N. S. W. następujący list: „Jaśnie Wielmożny Panie! W dniu 8. bm. podczas Walnego Zgromadzenia TNSW, na które zjechali się przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich z całej Polski, został wystawiony w Teatrze Wielkim dramat pt. „Hetman Żółkiewski”, którego autorem jest nasz kolega Kazimierz Brończyk. Za odegranie tego dramatu z nadzwyczajną starannością i pietyzmem przesyłamy najserdeczniejsze podziękowanie JWielmożnemu Panu oraz na Jego ręce wszystkim WPaniom artystkom i WPanom Artystom, którzy w odegraniu wspomnianego dramatu wzięli udział. Następują podpisy.

==

— W jaki sposób obroniła się przed wyszupasowaniem? We Lwowie przebywała od dłuższego czasu niejaka Pelagia Watrycz, poddana rumuńska, która swym postępowaniem, popadającą nazbyt często w kolizję z paragrafem karnym, dawała władzom policyjnym sporo roboty. Ponieważ nie schodziła ona z drogi, pomimo kar i upomnień policyjnych — przeto postanowiono poddaną rumuńską odstać do granicy polsko - rumuńskiej czyli krótko mówiąc wyszupasować. Ale znalazł się opiekun, który poradził Rumunce, że może uniknąć wyszupasowania, jeżeli wyjdzie za mąż za polskiego obywatela. I sprytna, lekko płynąca, Watryczówna czempredziej skorzystała z owej porady i w ciągu niedługim wyszła za mąż za notowanego złodzieja, Gwoździwiczę. I ubiegłej niedzieli w mieszkaniu Watryczówny przy ul. Ormiańskiej odbyła się szeroka zab. weselna, zakończona jednak przez „przyjaciółkę” Gwoździwiczę, niejaka Cityńską, która wywołała wielką awanturę a następnie za bójkę została aresztow., a z nią odstawiono do aresztów policyjnych i „pana młodego” — który w obronie swej żony pobił dotkliwie Cityńską. Gwoździwiczę spoczał na przeciąg trzech dni w aresztach a Pelagia z Watryczów Gwoździwiczowa swą pomyslową decyzją przekreśliła wydane przeciw sobie zarządzenie szupasowe.

— Nieudana wycieczka z poza krat więziennych. Onegdaj usiłowali umknąć z kryminalnych murów dwaj niebezpieczni więźniowie, Jan Szewc, członek szajki złodziei kanałowych, skazany niedawno na trzy lata ciężkiego więzienia oraz Włodzimierz Oleszczuk, członek szajki włamywaczy który przebywa obecnie w śledztwie z powodu ostatnich włamań, między innymi na budowie II. Domu Techników. Otóż obaj dobrani towarzysze

celi więziennej otrzymali z zewnątrz specjalny pług, którym przepłiwali kraty a związawszy następnie przesłania — zesunęli się po nich na ziemię. Po drodze, wiedząc na wolność natknęli na posterunkowego, którego usiłovali rozbroić, na jego jednak krzyk zbiegła się straż więzienna i przytrzymała obu niebezpiecznych osobników, którzy chyba po doświadczeniach owej nocy niezbyt szybko powrócą do karkołomnego planu.

— **Krwawy epilog walki o skibę.** Wczoraj wieczorem zamieszkały w Pasiekach halickich Michał Kopata — w czasie sporu rodzinnego o grunt pochnął nożem w lewe ramię swego szwagra Jana Buczkę, którego opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego, pozostawiając rannego opiece domowej. Kopata został aresztowany i oddany do aresztu policyjny.

— **Awantura na Bogdanówce.** Stanisław Klimkowicz, rolnik ze Sokolnik, wstąpił wczoraj do sklepu Lachowicza na Bogdanówce. Obecny tam Mikołaj Reczuch wszczął bez jakiegokolwiek przyczyny sprzeczkę z Klimkowiczem, którego dość ciężko skaleczył w głowę, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Klimkowicz pozostaje w leczeniu domowym.

— **Z kroniki kradzieży.** Jakób Schapira doniósł policji, iż na przystanku tramwajowym koło kawiarni wiedeńskiej skradł jakiś złodziej z kieszeni portfel skórzany, zawierający 60 zł. — Nieznany złodziej zapomocą dobrego klucza dostał się do bożnicy przy ul. Owocowej i skradł z wiszącej tam skarbniki kwotę 100 zł. — Z mieszkania kupca S. Schumerla przy ul. Słonecznej 1. 47 skradziono garderobę z portfelem i gotówką. — Na szkole Aleksandra Dzieńskiego przy ul. Janowskiej 1. 134 skradziono rower marki „Waffenrad“.

— **Aresztowanie włamywacza na gorącym uczynku.** Post. Fic przytrzymał wczoraj Antoniego Krupe, liczącego 30 lat, w chwili, gdy usiłował dostać się przez dach do sklepu korzennego N. Rappaporta przy ul. Cebulnej 1. 9.

— **Potrącony przez spłoszone konie.** W dniu wczorajszym przywieziono do tutejszego szpitala Zdzisława Gagatka, syna dra Gagatka, zamieszkałego przy ul. Wuleckiej 1. 14, potrąconego przez spłoszone konie.

==○==

Premia dla nowych prenumeratorów!

Nowi prenumeratorzy, którzy z góry uiszcza prenumeratę za **maj i czerwiec** otrzymają **bezpłatnie** (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego“ z r. 1925 i 1926, początek powieści „Na wyżynach“ w formacie książkowym, oraz początek powieści w odcinkach „Iwonka i Gwiazdy“

Prenumerata zamiejscowa wynosi zł. 4.80 miesięcznie.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

□ **DENYSÓW.** Wrogowie państwa. Odbył się u nas niedawno wielki wiec ruski obok cerkwi. Inicjatorką była p. Białkiewiczowa, żona nauczyciela z Iszakowa, powszechnie znana z szerzenia nienawiści do Polaków i państwa polskiego. Na wiecu przewodniczył niejaki Gładyszewski, niedokończony akademik ruski, znany również z wrogiej roboty antypaństwowej. Cały jad nienawiści do wszystkiego co polskie wlał w serca swoich słuchaczy p. Łysy adwokat z Tarnopola. Chłopi ruscy byli tak rozjątrzeni i zbuntowani przeciw władzom polskim przez p. Łysęgo, że tylko energicznej postawie policji państwowej należy zawdzięczyć, iż nie polała się krew polska i nie zniszczono polskiego mienia. Wdrożone dochodzenia ustalają winę podżegaczy i winę starostwa, które

Majster szewski rzucił się pod koła pociągu zginął na miejscu.

W dniu wczorajszym pod koła parowozu, prowadzącego pociąg ze Lwowa do Rawy Ruskiej, rzucił się w odległości kilometry od dworca w Brzuchowicach jakiś mężczyzna i poniósł śmierć na miejscu, koła bowiem parowozu odcięły mu zupełnie głowę. Na miejscu wypadku zjawił się komendant posterunku Jużwin, który stwierdził, że mężczyzna owym był Michał Majer, majster szewski, zamieszkały w Borkach Janowskich.

Przesłuchany zwrotniczy zeznał, że o północy przybył Majer na dworzec

brzuchowicki w zamiarze zakupu parosiosów, przyczem był w stanie silnie podchmielonym. Ojciec denata Ilko Majer oświadczył, że syn jego od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójczym i niejednokrotnie o tem opowiadał. Według zeznania ojca, syn jego targnął się na życie skutkiem trudnego położenia materialnego, w jakim się znalazł, porobiwszy wiele długów, z których spłaty nie mógł się wywiązać. Na miejsce wypadku wyjeżdża w dniu dzisiejszym komisja sądowa — lekarska z r. Witoszyńskim.

re tak lekkomyślnie zezwała na ruskie wiece i ich nie kontroluje.

□ **ŚNIATYN.** Komuniści. Czyn obywatelski. Starosta śniatyński dr. Emil Cokczewski, obserwując ruch komunistyczny w sąsiednich powiatach, nabrał przekonania, że ruch ten rozwija się w naszym powiecie, a główne źródło jego leży w okręgu sądu zabłotowskiego. Aresztowano więc wkrótce w powyższym okręgu 28 osób sprzyjających rozwojowi bolszewizmu, a wśród nich kilku osobników, stojących na czele w tym ruchu stanowiskach i deklamowanych w danym razie na czele „jacejek“. Aresztowani wraz z materiałem dowodowym odstawieni zostali do sądu okręgowego w Kołomyżach, ludność zaś cała powiatu odetchnęła, że nie będzie w najbliższej przyszłości zagrożona atakami agitatorów sowdeckich i jej tutejszych cichych bałwochwalców. Niemili zgrzyt wywołał w powiecie w tym wypadku fakt, że u starosty interweniowała o uwolnienie kilku osób z pośród aresztowanych, deptacja, w której między innymi znaleźli się: gr.-kat. paroch, kierownik państwowej szkoły ludowej, a najsmutniejsze, że i jeden ze ziemian.

W Śniatynie prowadzą się intensywne przygotowania ze strony społeczeństwa do uroczystości 3 maja, a w komitecie, w skład którego wchodzi ludność wszelkich wyznań i przekonań politycznych, jako najczymiejszych wymienić należy starostę powiatu, prezesa miasta M. Niemczewskiego i inspektora szkolnego Szemelowskiego, który również w dniu 3 maja br. w Stecowej, wsi powiatu śniatyńskiego, uczestniczyć będzie w uroczystym akcie poświęcenia domu ludowego.

Marszałek powiatu dr. Mikołaj Krzysztofowicz z Zaluza, pomny tradycji polskiej, szerzonej przez jego przodków oraz jego śp. żonę — ofiarował na rzecz T. S. L. parcele z ogrodami i dużym domem, który z łatwością pomieści czytelną, bibliotekę, salę wykładową i do przedstawień i t. p. pod nazwą „Domu ludowego im. Dr. Mikołaja Krzysztofowicza“ — ostoja będzie polskości w Zalużu. Łączyć nie dzielić.

□ **WOROCZTA.** Błogosławiona praca. Szkoła Polska w Worochcie znajduje się w ciężkich warunkach, bo nie ma własnego budynku. Stali mieszkańcy Worochty, tak bardzo przywiązani do swych ukochanych kresów, interesują się poważnie sprawą pomieszczenia szkoły. Dzięki inicjatywce inspektora szkolnego p. K. J. Górczanego, zawsze nieustraszonego i oddanego do brej sprawie, dwie świeżo przybyłe młode nauczycielki, wychowanki seminarjum im. Asnyka we Lwowie,

zorganizowały wśród mieszkańców Worochty „Komitet Budowy Szkoły polskiej w Worochcie“. Praca w Komitecie została rozpoczęta z zapalem, a w najbliższych miesiącach przystąpią do budowy gmachu szkolnego. Oby uświłowania komitetu wydały jak najobfitsze plony, a szkoła polska w nowym budynku wypełniała swe zadanie na tak ważnej placówce, jaką jest Worochta.

□ **BRODY.** Sprawy bieżące. Obecnie najbardziej zajmuje wszystkich mieszkańców nieoczekiwana wiadomość o przeniesieniu naszego starosty, r. woj. p. Mariana Dyduszyńskiego do Stanisławowa. Przyczyna tej zmiany nie jest wiadoma, krąży tylko domysły oczywiście przypisujące to przeniesienie wpływom pewnego stronnictwa. P. Dyduszyński rządzi powiatem brodzkim od r. 1919. Tak więc, jako też mieszkańcy miasta, byli i są z jego rządów zupełnie zadowoleni. Uprzejmość i gotowość oraz najlepsze chęci każdemu interesantowi zadość uczynić, są głównymi zaletami tego wytrawnego urzędnika, to też odczuwać się daje ogólny żal za utratą tej szlachetnej duszy. — Przed kilkoma miesiącami zmarł naczelnik tutejszego urzędu pocztowego śp. Kosowski. Starających się o tę posadę było więcej kandydatów — otrzymał ją długoletni pracownik tutejszego urzędu p. Grabowicz. Wiadomość o tej nominacji wywołała ogólne zadowolenie, ponieważ p. Grabowicz jest wszystkim znany jako człowiek uczynny i uprzejmy. — W zeszłym miesiącu urządziło tutejsze Kółko amatorskie przedstawienie „Chaty za wsią“. W wykonaniu brało udział przeszło 50 osób. Orkiestra amatorska pod dyktando p. Szkolnika popisała się dzielnie. Chóry pod kierownictwem prof. Maczaka śpiewały bez zarzutu. Oryginalne tańce wyuczone przez profesora Łuczyńskiego wzbudzały zachwyt — słowem całość wypadła wspaniale, czego najlepszym dowodem, wypełniona duża sala Sokoła przez trzy przedstawienia w jednym tygodniu. Dochód przeszło 2000 zł. rozdzielono instytucjom dobroczynnym. — Niedawno przyniosły niektóre dzienniki wiadomość, że większa część miasta spłonęła. Skutek był taki, że mnóstwo depeš i listów nadeszło z zapytaniem, — ba nawet niektórzy kupcy-wierzyciele przyjechali, aby ratować swoje należności. Okazało się, że doniesienie było przesadne i podane do „Kurjerka Krakowskiego“ przez jakiegoś podróżnego, jadącego z Równego do Lwowa, który widział w nocy pożar w Brodach — jednak pożar nie był groźny. Spłonął mały hotel przy ul. Kolejowej i dwa dachy sąsiednich domów.

z 31 lipca 1924 Dz. u. nr. 73 daje do tego także podstawę, bo sztyd jest nie tylko dla publiczności, ale i dla władzy administracyjnej i podatkowej, zatem jego tekst musi być też po polsku.

Co do rozlepianych afiszów nie wykonano okólnika min. spraw wewn. z 6 czerwca 1919 l. 42.589/V/1496, Dziennik urz. min. spraw wewn. nr. 38, który brzmi dostownie tak:

„Okólnik (342) Ministra Spraw Wewn. do Powiatowych Komisarzy Rządowych i Naczelników Policji Komunalnej w sprawie rozlepiania ogłoszeń oraz napisów w filmach kinematograficznych w języku niepolskim.

„W odpowiedzi na odezwę z 12 marca rb. Nr. 3210 komunikuje, że treść rozlepianych ogłoszeń w miejscach publicznych winna być dostępna dla wszystkich mieszkańców oraz funkcjonariuszów władzy. Z tych względów na wszelkich ogłoszeniach powyższych musi być uwzględniony oprócz napisów żargu nowych również tekst polski, prztem polski winien być na pierwszym miejscu i tych samych rozmiarów co tekst obcy.

„Odnosne rozporządzenie winno być podane do wiadomości publicznej. Nic zaś nie stoi na przeszkodzie, by je zakomunikować specjalnie drukarniom miejscowym, zaznaczając jednak wyraźnie, iż zakaz dotyczy nie drukowania wogóle ogłoszeń w żydowskim języku wyłącznie lecz rozlepiania tych ogłoszeń na ulicach miasta. Jednocześnie nadmieniam, że w identycznej sprawie dotyczącej napisów na filmach kinematograficznych w Ministerstwie Spraw Wewn. wydano dnia 12 lutego 1919. rozporządzenie ogłoszone w Nr. XII Dz. Urz. MSW., w myśl którego obrazy świetlne przeznaczone do publicznej produkcji i zawierające napisy niepolskie winne mieć przed tekstem obcym tekst w języku polskim. Minister Spraw Wewnętrznych. S. Woiciechowski.“

Ten okólnik można również wydedukować z austr. ustawy przemysłowej i zgadza się on też z ustawą z 31 lipca 1924, bo tekst rozlepianych afiszów winien być dostępny i dla władz, zatem obok żargonu, języka ruskiego itd. winien być i język polski, zwłaszcza, że ustawa z 31 lipca 1924 czysto ruskich afiszów rządowych i samorządowych nie uznaje, tylko dwujęzyczne, a przez analogię należy to stosować i do innych afiszów, które władze mają obowiązek kontrolować.

O ile gdzieś starostwo mogłoby mieć co do afiszów wątpliwości prawnicze, — trzeba zauważyć, że jednak okólnik ministerstwa jest decydujący i obowiązujący w całej Polsce. To samo odnosi się do sztydów, co do których łatwo może każde starostwo wziąć odpis reskryptu starostwa wys. w Stanisławowie i to samo zarządzenie wydać, a znów może sobie ktokolwiek iść do trybunału.

Mamy obowiązek ustalać spieszenie nasze prawa językowe i upodobić się do państw zachodnich, w których język państwowy ma stanowisko wyłączne, albo co najmniej przeważające. I ogół powinien w tem pomagać, zwracając uwagę władzom, posłom i prasie na przeżytki austriackie pomijania języka państwowego.

M. Prószyński.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

W Truskawcu ordynuje od 1-go maja
Dr. TADEUSZ PRASCHIL ze Lwowa
w chorobach serca i przemiany materji (diatermja i lampy kwarcowe),
willa „Marjówka“ n3231

— Dnia 24 kwietnia br. w kościele parafialnym w Stryju odbył się ślub p. **Bolesławy Helony Niedźwieckiej** z p. **Eugeniuszem Bronisławem Małeckim**.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 3450

Język sztydów i afiszów.

Dziwna rzecz, że dużo jest jeszcze sztydów sklepowych i afiszów czysto ruskich, lub żydowskich, jakby tu nadal istniała Austria. Co do sztydów wydali zarządzenia przed kilku laty niektórzy starostowie, (Stanisławów, Kalusz itd.) w myśl austr. ustawy przemysłowej (która języka sztydów nie

przesadza, zatem daje swobodę w sprawie użycia w nich języka państwowego), by sztydy niepolskie miały i tekst polski, a mimo rekursów ten reskrypt się utrzymał i w tych powiatach niema sztydów czysto niepolskich. Chodzi o to, by wszyscy starostowie nakazali to samo, zwłaszcza że ustawa

Doc. Uniw.
Dr. Tadeusz Wiczyński
ord. Romanowicza 3. 3665p
w połącznictwie i chorobach kobiecych.

Podatek wojskowy.

Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 31 marca 1926 wprowadzony został podatek wojskowy, który mają opłacać: a) przeniesieni do rezerwy, b) uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni, c) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek wojskowy pobiera się w formie podatku zasadniczego i w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Podatek w formie pierwszej opłacają corocznie przeniesieni do rezerwy w wysokości 10 zł., zdolni w pospolitem ruszeniu z bronią — 20 zł., bez broni — 15 zł., zupełnie niezdolni — 10 zł.

Podatkowi w postaci drugiej podlegają tylko osoby, obowiązane do opłacania podatku dochodowego. Dodatek ten określa się według stawki przypadającej od dochodu na odpowiadający rok podatkowy i wynosi: dla osób przeniesionych do rezerwy 10 proc. tej stawki, dla osób zdolnych do pospolitego ruszenia z bronią — 20 proc., dla tychże osób bez broni — 15 proc., dla osób zupełnie niezdolnych 10 proc. tej stawki.

Osoby, od których państwowy podatek dochodowy pobiera się w drodze potrącenia z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, opłacają podatek wojskowy w postaci dodatku, według skali następującej: Przy rocznym dochodzie z wynagrodzeń ponad 2500 zł. do 3000 zł. — 0,2 proc. całkowitego wynagrodzenia; 3000 do 5000 zł. — 0,3 proc.; 5000 do 8000 zł. — 0,4 proc.; 8000 do 12000 zł. — 0,5 proc.; 12000 do 20.000 zł. — 0,8 proc.; 20.000 do 30.000 zł. — 1 proc.; 30.000 do 50.000 zł. 1,4 proc.; 50.000 do 70.000 zł. — 1,5 proc.; 70.000 do 100.000 zł. — 1,7 proc.; ponad 100.000 zł. — 2 proc.

Podatek ten obowiązuje poborowych począwszy od roku 1925.

Herbata RIEDLA

Koniwojażerskie karty legitymacyjne.

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 2 marca 1926 będą wydawane kupcom, fabrykantom i wytwórcom polskim oraz ich koniwojażerom, wykupującym odpowiadające świadectwa przemysłowe, udającym się na terytorium Węgier karty legitymacyjne. Karty te wydaje się na okres roku kalendarzowego i odnawia się przed 1 stycznia. Do wydania kart uprawnione są władze administracyjne I instancji.

Spogrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

26 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	731.2	730.6	728.3
Temperatura w°C	+16.4°	+18.2°	+19.5°
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	W
Wiatr km/godz.			8

Temperatura najwyższa + 29.6° C, najniższa + 15.2° C.

Uwaga: Pogoda, wieczór nieznaczny deszcz, odległe pochmurność i błyskawice.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europejskiego).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Walne zebranie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy licznych udziałach członków.

Prezes inż. Stanisław Rybicki zagajł zebranie, zdając sprawę z działalności Towarzystwa w 48 roku jego istnienia. Na wstępie omówił stosunki gospodarcze i polityczne i wskazał na ujemny wpływ ogólnego położenia na pracę w Towarzystwie. Po załamaniu się złotego w lipcu ub. r. spełży nadzieje, zakładane w stabilizacji waluty i od tego czasu rozwijał się ciężki kryzys gospodarczy, który się objawia deficytem budżetowym, upadkiem przemysłu, wzrastającym bezrobociem i osłabieniem siły podatkowej. Jako drugorzędne skutki kryzysu należy uważać częste zmiany osób na kierowniczych stanowiskach technicznych ministerstw. W tych warunkach trudno, aby można przeprowadzić reorganizację zarządu kolei państwowych, tak pilną ze względów oszczędnościowych.

Towarzystwo przeprowadziło w ub. roku ankietę w sprawie normalizacji wyrobów drzewnych, wydało opinię o projektach ustaw przemysłowej i budowlanej, przedłożyło rządowi wnioski na uregulowanie czasu pracy w przemyśle budowlanym oraz szereg memoriałów w sprawie organizacji urzędów technicznych.

W Towarzystwie ogłoszono 34 odczytów na najróżniejsze tematy z wszystkich dziedzin techniki, gospodarstwa krajowego i t. p. Towarzystwo dało inicjatywę do zorganizowania Rady Zrzeszeń Gospodarczych, do której przystąpiło 17 organizacji handlowych, przemysłowych, bankowych, rolniczych, naftowych i t. d. Rada podjęła szeroką akcję w kierunku wyświeślenia przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego i wyznaczenia środków dla jego sanowania. Współpraca Towarzystwa ze Związkiem Polskich Zrzeszeń Technicznych,

skupiającą wszystkie Towarzystwa Techniczne w Polsce, a za ich pośrednictwem około 5000 inżynierów, była bardzo ścisłą i owocną i przyczyniła się do szeregu ważnych kwestyj z dziedziny szkolnictwa, pracy zawodowej inżyniera i t. d. Obecnie na pierwszym miejscu w programie prac Związku jest „gospodarcze pracowanie”, pod którym rozumie się organizacja przemysłu i rolnictwa w celu obniżenia kosztów produkcji, podniesienia sprawności i zorganizowania ściślejszej celowej współpracy między poszczególnymi działami dla osiągnięcia najwyższego efektu ekonomicznego.

W roku 1927 będzie obchodzić Towarzystwo Politechniczne 50-letni jubileusz swego istnienia. Komisja wyłoniona z Wydziału głównego Towarzystwa opracowuje program obchodu, który ma w odpowiedni sposób wykazać przed szerokim ogółem dorobek półwiekowej pracy i zasługi Towarzystwa około rozwoju nauk technicznych, uprzemysłowienia kraju, i szerzenia kultury i postępu.

W czasie jubileuszu odbędzie się we Lwowie II ogólny zjazd techników polskich, którego głównym przedmiotem obrad będzie „gospodarcze pracowanie przemysłu i rolnictwa”.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału i udzieleniu absolutorium, wybrano nowy wydział na r. 1926, którego skład jest następujący: prezes inż. Stanisław Rybicki, wiceprezesi: inż. Fryderyk Blum i prof. dr. Otto Nadolski, członkowie wydziału: inż. Bratko Emil, inż. Bronarski Edward, inż. Broński Alfred, inż. Drexler Aleksander, inż. Dutczyński Kazimierz, inż. Gajczak Tadeusz, prof. dr. Huber Maksymilian, inż. Jaskólski Józef, inż. Kozłowski Stanisław, prof. Krzyżkowski Dionizy, prof. dr. Matakiewicz Maksymilian, inż. Mazar Michał, inż. Południowski Franciszek, inż. Roniewicz Włodzimierz, inż. Sadek Wojciech, prof. Zipser Kazimierz.

Sport.

Święto sportowe dnia 3 Maja.

Celem uświetnienia uroczystości naszego święta narodowego odbędą się w całej Polsce w dniach 2 i 3 maja rozliczne imprezy sportowe, połączone z igzyskami wojskowymi i popisami drużyn przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich.

Specjalnie ku temu zwołany we Lwowie komitet, złożony z przedstawicieli wojskowości, władz rządowych, sokolstwa, harcerstwa, klubów, prasy sportowej itd., ułożył bogaty program tych widowisk sportowych, które będą u nas trwały pełne dwa dni i obejmą wszystkie gałęzie sportu.

Święto sportowe rozpocznie się dnia 2. maja o godz. 9 rano. W tym czasie odbędzie się bieg na przełaj DOK. VI, przy współudziale zawodników wojskowych i cywilnych. Start i meta koło „Pacykowa” na placu Targów wschodnich; koncert muzyki wojskowej. Na popołudniu (boisko Sokół-Macierzy obok rogatki byczakowskiej) zapowiedziane są ćwiczenia wolne, zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia hipiczne naszych Sokółów.

Dnia 3. maja, rano o 7-mej, start do biegu kolarskiego — będzie to bieg ramstawny na przestrzeni 100 km. (Lwów—Jaworów i z powrotem) — start i meta na rogatce

Janowskiej. Popołudniu na Cytadeli o godz. 15-tej trójbój drużynowy (skok, bieg, rzut) dla wojskowych i członków drużyn przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich i zawody w piłce nożnej 19 pp. — 6 p. lotników oraz teamu A—team B.

Na boisku na Pohulance równocześnie zawody lekkoatletyczne, zawody footballowe 40 pp. z Lechią i lokala pokazowa gimnastyki, boks i szermierki, nadto gry i zabawy żołnierskie. Na Holosku zaś nastąpi wymarsz 26 pp. na strzelnicę na Kleparowie, gdzie odbędzie się strzelanie do celu ze współudziałem drużyn przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich.

Na placu ćwiczeń 14 p. ułanów na Jaluwcu na program sportowy złożą się pokazy hipiczne 14 p. ul. i prawdopodobnie wielki obraz „Kościuszko pod Racławicami”, przedstawiony przez naszych artystów, 14 p. ułanów i 5 pułk. artylerji; na boisku Sokół a) bieg kolarski (podanie depeszy z boiska Sokół do Winnik i z powrotem); b) ćwiczenia wolne; c) zawody lekkoatletyczne.

Jak widzimy, lwowski świąt sportowy godnie wystąpi w dniu święta narodowego — oby tylko tym pięknym planom dopisała pogoda.

kocynrową kleskę — mimo — iż w polu drużyna ta stanowiła była dobra. Stabym punktami u Czarnych są niepewność bramkarza i nie dobrze orientująca się pomoc, zato wybiła się na pierwszy plan gra Kmińskiego, który z niejednej groźnej sytuacji potrafił wyratować swą bramkę. W ataku słabym punktem był Kopec, który zaczyna grać, nadając swą siłę fizycznej a zapomniawszy o technice; godni zaś pochwał są Chmickowski, Sawka zwłaszcza Wójcik.

Bramki strzelili 4 Sawka i jedna Wójcik — dla Lechii z ładnego podania Tarczyńskiego strzela Wiczysty.

Sędziował p. Szargiel.

(p) „Sport” nr. 175 wydanie dziś z dnia w zwiększonej objętości, z licznymi ilustracjami.

Mecz piłkarski Praga—Wiedeń 4:3 (2:0). Międzymiastowy mecz piłki nożnej Praga—Wiedeń wygrała reprezentacja Pragi w stosunku 4:3 (2:0).

Boks w Paryżu. Na ostatnich zawodach bokserkich Mascart pokonał angiika Dake w 5 rundzie, Laffineur zwyciężył Malibica na punkty, zaś Treves pokonał niemca Stel na punkty.

Międzynarodowy Kongres Olimpijski. W dniach od 2—7 maja odbędzie się w Lizbonie doroczne posiedzenie Kongresu Olimpijskiego. Z najważniejszych punktów porządku dziennego wymienić należy: ostateczne zatwierdzenie programu IX. Olimpiady w Amsterdamie (1928 rok) i Igrzysk Zimowych w Szwajcarii (1928 rok), organizacja Igrzysk Afrykańskich i Amerykańskich (1927 rok), sprawa używania nazwy „olimpiada” wyłącznie na międzynarodowe igrzyska co 4 lata. Sprawa olimpijskiego muzeum, przyznanie „Coupe Olympique” na rok 1926/27 itd.

Z Polskiego Klubu Motocyklowego — II. rajd motocyklowy. Komisja Sportowa Polskiego Klubu Motocyklowego z udziałem przedstawicieli Wojskowego Kl. Sam. i Motoc. dokonała wyborów władz rajdowych II. rajdu motocyklowego, który odbędzie się w dniach od 13 do 16 maja włącznie. Komandorem wybrany został kpt. St. Szydełski. Wicedomandorami: p. Hen. Chosiński, mjr. Rybicki i inż. Karcewski. Gospodarzem i kmtd parków wybrano kpt. Dołgowski. Jednocześnie Komisja Sportowa uchwaliła zorganizować w niedzielę dnia 9 maja pobicie rekordu szybkości na motocyklu przez inż. Rychtera. Do rekordu tego mogą stawiać również inni stowarzyszeni motocykliści. Zgłoszenia do Pol. Klubu Mot. — Złota Nr. 64 oraz do Wojskowego Klubu Samoch. i Motoc. — Przejazd Nr. 10.

Zawody kolarzy cywilnych z wojskowymi. Kraków—Warszawa. Przy Szkole pod oficerów zawodowych w Krakowie zaczął się oddział kolarski, który przystąpił do P. Z. Tow. Kolar. i zgłosił udział do sztafety Kraków—Warszawa, w której biora udział krakowscy kolarze cywilni i wojskowi.

Największy stadion na świecie. Najślimniejszy manager sportowy i impresario najsłynniejszych zawodów sportowych w Ameryce Tex Rickard, przystąpił do budowy wielkiego stadionu na Long Island. Stadion będzie obliczony na 150.000 miejsc i rozmiarem przewyższać on będzie stadion w Wembley.

Polska reprezentacja tenisowa. Zarząd Polskiego Związku Tenisowego wyznaczył na rozgrywkę o puchar Davisa z Anglią w dniach 8, 10 i 11 maja w Harrogate (poł. Anglia) następującą drużynę: Czetwertyński, Kleinadel, Stehert i Marszewski. Kapitanem drużyny jest Steinert.

Prawdopodobny wyjazd Cejzika do Sztokholmu. Jak się dowiadujemy Polonią czyni starania w celu wysłania Cejzika na wielki międzynarodowy dziesięciobój, który odbędzie się w sierpniu r. b. w Sztokholmie. Na zawodach tych spotkają się Hoff, Osborne, Norton, Klumberg i Yryola.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

KASETY na srebro wykonuje, odnawia, przerabia tanio Introligator Kuźabinski Ormiańska 27. 3228

POńczony, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki Bieliza najtaniej u Gabriela Żywczaka Lwów, Al. Biskupiego 1. 1177

FORTEPIAN lub pianino kupi zaraz. Gołówka. Nowacki Pańska 17. 3418

FORTEPIAN opancerzony, krótki koncertowy umio sprzedam Orlik, Gródecka 24 I. piętro gank. 3425

FORTEPIAN krótki, okazynie pierwszorzędnej marki z piętą metalową 150 dolarów, oraz fortepian duży szty bardzo dobry 180 dolarów, sprzedastekp Sobieskiego 10 3422

KAPELUSZE najświetniejsze kreacje paryskie po cenach umiarkowanych poleca Topolnicka Kopernika 1. 2946

KUPIE salon Emipie względnie Biedermayer zgłoszenia 2-4 św. Antoniego 11 I. piętro, Boguszowa. 3442

OKAZYJNIE zaraz do sprzedania willa wolna, murewana piętrowa, z komfortem, garażem, stajnią, sadem morgowym przy dworcu w Brzuchowicach. Wiadomość, Lwów, Sapieży 23, II. p. 3439

PEPITA, kremowa, i tenisowa spodnie mazyarski brakselinowe. Ubranka płóciowe, dziecięce. Ubrania, zarzutki, L. T. Skrzypek, Pasaż Mikolascha. 3440

MEBLE salonowe, otomany, materace, polce nowe, przerabia stare stary do objęcia, tapetowanie pokoi, wykonuje najtaniej: Leon Marwiński, pracownia tapicersko-dekoracyjna, Lwów, Chotaryczka 27-29

FORMY do rur betonowych, walce młyńskie, wały transmisyjne, tozyska, sprzęgła odwary różne narzędzie dostarczy fabryka inż. Słowika Lwów, Zol. Kiewska 94. 3446

Ankieta gospodarcza.

Rada Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa Handlu i Finansów na ostatnim swym posiedzeniu przeprowadziła dyskusję nad wnioskiem do Sejmu przez klub P. P. S. projektem ustawy w sprawie ankiety publicznej o kosztach produkcji przemysłowej. W dyskusji zapoznano się z treścią i zakresem ustaw o ankietach gospodarczych angielskiej i niemieckiej oraz z metodą ankiety przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych przez Komitet Federacji, Inżynierów Amerykańskich pod przewodnictwem Hoovera. Uznano, że przeprowadzenie podobnej ankiety gospodarczej w Polsce może przyczynić się do źródłowego wyświeślenia sytuacji produkcji, jej potrzeb i niedomagań pod warunkiem jednakże, że zagwarantowana będzie w ustawie obiektywność ankiety, autorytet i powaga prac Komisji Ankietowej, poufne traktowanie danych stanowiących tajemnicę handlową przedsiębiorstwa, oraz wykluczona zostanie możliwość wyzyskania ankiety w celach demagogicznych i agitacyjnych. Zgodnie z tem zakres ankiety powinien być sformułowany w ustawie w ten sposób, by nie stwarzać domniemań, że ankieta wymierzona jest specjalnie przeciwko przemysłowi, jak to czyni P. P. S. w tytule swego wniosku. Ankieta powinna więc objąć nie tylko koszty produkcji przemysłowej, lecz wogóle badanie warunków produkcji i zbytu tak wytwórczości przemysłowej, jak rolnej, podobnie jak to przewiduje ana-

logiczna ustawa niemiecka. Przedmiotem badań Komisji ankietowej powinny zatem być również warunki kredytowe i podatkowe, czas pracy, jej wydajność, obciążenia socjalne, organizacja instytucji ubezpieczeń społecznych i t. d.

Następnie w ustawie wykluczona być winna w zasadzie publiczność obrad komisji ankietowej, z zachowaniem jedynie publiczności jej sprawozdań. W naszych warunkach bowiem, przy nastroju niektórych organów naszej prasy i atmosferze wzajemnej nieufności i podejrzliwości, publiczność posiedzeń uczyniłaby z nich teren walki i licytacji partyjnych i utrudniłaby rzeczową pracę Komisji.

Dla ochrony tajemnicy handlowej danych przedsiębiorstw należy dalej przewidzieć w naszej ustawie tak, jak to przewiduje analogiczna ustawa angielska, że publiczne sprawozdania Komisji ankietowej nie mogą zawierać informacji dotyczących przedsiębiorstw indywidualnych. W tym samym celu powinien być zastrzeżony dla członków Komisji obowiązek dyskrecji oraz ustalona odpowiedzialność za niedyskrecję.

Wreszcie ponieważ Komisja w zakresie swoich zadań będzie posiadała pewne atrybuty władzy sądowej — należy wzorem ustawy niemieckiej sprecyzować w naszej ustawie przepisy proceduralne, a w szczególności wypadki i warunki zaprzysięgania zeznań i t. d.

Organizacja inżynierów.

Z końcem marca 1926 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Izby inżynierskiej we Lwowie. Instytucja ta istniejąca z mocy austriackiej ustawy z 2 stycznia 1913, od początku odzyskała niepodległość Polski usilnie zabiega o wprowadzenie ogólnie obowiązującej organizacji pracujących prywatnie inżynierów.

Piszący te słowa w roku 1923 i 1924 w artykułach zatytułowanych „Przysięgli inżynier” i „Izby inżynierskie” starał się zapoznać szersze sfery z tym problemem.

Pierwsze zamierzenia Izby inżynierskiej miały w perspektywie tylko organizację autoryzowanych przez Państwo (przysięgłych) inżynierów i opierały się na zasadach wyrażonych tak w austriackiej ustawie jak i rozporządzeniach wykonawczych, z tą różnicą, że jasno starały się sprecyzować zakres uprawnień autoryzowanego (przysięgłego) inżyniera w każdej kategorii wiedzy technicznej.

Musiła taka natrafiła jednak na silną opozycję sfer technicznych byłego zaboru rosyjskiego a nawet i byłego zaboru pruskiego. Ministerstwo Robót Publicznych zachowywało się biernie, tak że konferencje odbyte w tej sprawie z reprezentantami techników z innych zaborów nie dały żadnego wyniku, a raczej dały ujemny. W międzyczasie uchwalona została ustawa z 2 września 1922 w przedmiocie tytułu inżyniera, której postanowieniami tytuł ten jest w Państwie Polskiem chroniony, i która oprócz tego w artykule drugim, zapowiada wydanie osobnej ustawy normującej warunki „pod którymi inżynier uprawniony będzie do wykonywania samodzielnej praktyki zawodowej”. Treść tego postanowienia dała Izbie inżynierskiej asumpt do tem energiczniejszego domagania się wprowadzenia organizacji inżynierów jako logicznej konsekwencji wynikającej z ustawy, przyczem Izba inżynierska stała jeszcze na stanowisku uregulowania uprawnień odnoszących się tylko do przysięgłych inżynierów.

Jeden z zarzutów, wymierzonych przeciw staraniom Izby inżynierskiej

był zarzut zmonopolizowania uprawnień do wykonywania prac technicznych w rękach nie wielu jednostek, i to ze szkodą nie tylko osób nie będących inżynierami, ale praktycznie ten zawód wykonywujących, ale i młodszych inżynierów, lub też takich, którzy z jakiegokolwiek bądź powodu nie pragną uznania i zaprzysiężenia przez Państwo. Zarzut ten był konsekwentnie przez reprezentantów sfer technicznych innych byłych zaborów, nawet po zmodyfikowaniu pierwotnego projektu „O przysięgłych inżynierach” podtrzymywany. — Dążenie Izby inżynierskiej ażeby w tej sprawie dojść do porozumienia i uzgodnienia zapartywań, jakoteż i do udowodnienia, że poglądy techników innych zaborów są mylne, spowodował ją do zajęcia szerszego stanowiska i do obrania jako punktu wyjścia cytowanego postanowienia o ustawowym uregulowaniu warunków wykonywania samodzielnej praktyki inżynierskiej.

Opierając się na tem Izba inżynierska z Polskiem Towarzystwem Politechnicznym we Lwowie opracowała bardzo krótki projekt ramowej ustawy, w którym zaznaczyła jedynie zakres wykonywania praktyki inżynierskiej wogóle, zastrzegając wykonywanie praktyki odnoszącej się do prac inżynierskich, mających „charakter publiczny” przysięgliem inżynierom, bez wdawania się w charakterystykę tego, co należy rozumieć pod pracami, które mają charakter publiczny.

W projekcie tym nie określono także bliżej, w przeciwieństwie do pierwotnych projektów zakresu uprawnień takich, przez Państwo uznanych „przysięgłych inżynierów”, ani też warunków pod jakimi uzyskanie autoryzacji miało być mieć miejsce, i tak samo nie unormowano warunków wykonywania prac inżynierskich wogóle, tylko cała nacisk położono na obowiązki nałożenie do organizacji wszystkich prywatnie pracujących inżynierów, o ile naturalnie pracują w swoim zawodzie i na utworzeniu „Izb inżynierskich”, jako widomego znaku tejże organizacji z tem, że Izby same, o wszystkich tych

jeszcze nie sformułowanych kwestiach miałyby się oświadczyć, tak, ażeby te opinie mogły posłużyć do opracowania i wydania ostatecznych rozporządzeń.

Lecz i projekt ten nie spotkał się ze zgodą znacznej części sfer technicznych byłego zaboru rosyjskiego i pruskiego. Na zebraniu delegatów Związku Polskich Zrzeszeń technicznych, — które miało miejsce 25, 26 i 27 kwiet-

nia 1925 w Lublinie, wniosek Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie w tej sprawie wniesiony został odrzucony, głosowało za nim tylko Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie i krakowskie Towarzystwo techniczne, a kilka zrzeszeń wstrzymało się od głosowania.

Inż. Kazimierz Gąsiorowski.

Polski Bank Przemysłowy przechodzi w obce ręce?

Lwów, 26 kwietnia.

Trudności płatnicze, w jakich się znajdował w ostatnich miesiącach Polski Bank Przemysłowy w związku z ogólnym kryzysem finansowym i gospodarczym były już, oddawna publiczną tajemnicą. Odcienie prawie za bezcen portfeli akcji Gazów Wschodnich, stanowiącego większość w tem przedsiębiorstwie o czem swego czasu szczegółowo pisaliśmy, w obce ręce, były jaskrawym dowodem, że tak tak zasłużona i swego czasu potężna instytucja finansowa na terenie Małopolski, przechodzi bardzo ciężkie chwile. Nie uratowało jednak to Polskiego Banku Przemysłowego i czynniki decydujące w tej instytucji postanowiły szukać innych dróg, ażeby nie dopuścić do katastrofy i upadku. Zaczęto szukać nabywców samego banku na terenie zagranicznym i od dłuższego już czasu toczyły się w tej sprawie pertraktacje z bankiem wiedeńskim Nied. Oest. Escompte Ges., który był założycielem Banku Przemysłowego i w czasach przedwojennych po zostawał z nim w żywym stosunku finansowych. Czy pertraktacje te doprowadziły już do definitywnego rezultatu nie wiadomo, ale fakt jest, że tego rodzaju pogłoski kursują od kil-

ku dni w tutejszych sferach finansowych, a dzisiejsza giełda zarządzała na to w sposób dość silny. Jak o tem donosimy w sprawozdaniu giełdowym, akcje Polskiego Banku Przemysłowego skoczyły dziś z 5—6 na 15—19 gr. a więc o około 200 procent. Czy jest to tylko wybryk spekulacji giełdowej, czy też liczenie się z możliwością ustanowienia tej podupadłej instytucji przez nowonabywców okaże najbliższa przyszłość. Odnosiliśmy się w tej sprawie z prośbą o informacje do Dyrekcji Polskiego Banku Przemysłowego, gdzie jednakowoż oświadczone, że na razie nic w tej sprawie niema do za- komunikowania, pertraktację nie są jeszcze ukończone i sprawa nie dojrzała jeszcze do publicznego oświeślenia. Ze względu jednak na to, że giełda zanotowała tak znacznąwyżkę akcji Polskiego Banku Przemysłowego a przejście tego Banku w obce ręce byłoby niestety dalszym jeszcze etapem utraty tak ważnej w gospodarstwie narodowym naszej dzielnicy płacówki, uważamy za stosowne kursujące pogłoski podać do publicznej wiadomości, a bliższem omówieniem tej sprawy zajmiemy się w najbliższym czasie.

K. E.

Galicyjska Kasa Oszczędności.

Leży przed nami zamknięcie rachunków Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie za rok 1925, a 87 rok istnienia Zakładu. — Rok 1925 jest dużym krokiem naprzód w historii rozwoju Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie w dobie powojennej. Mimo dwukrotnego załamania się złotego w drugiej połowie roku 1925 i mimo ciężkiego przesilenia gospodarczego wkładki w porównaniu z rokiem 1924 wzrosły niemal czterokrotnie. Objaw to bardzo pocieszający. Świadczy bowiem z jednej strony o głęboko zakorzenieniu zmyśle oszczędności w społeczeństwie, a z drugiej strony o dużem zaufaniu do instytucji. Podtrzymanie i utrwalenie tego zaufania uważa Galicyjska Kasa Oszczędności za jedno z najważniejszych swych zadań i obowiązków.

Wkładki oszczędności wynosiły z dniem 31. grudnia 1924 728.526.58 zł. i dol. ameryk. 19.327.76 zaś z dniem 31 grudnia 1925 2.308.219.51 zł. i dol. ameryk. 124.023.75. W ciągu roku 1925 załafawiono stron przy wkładkach 13.549 przy zwrotach 7.805 razem 21.324.

W ciągu roku 1925 zeskontowała Galicyjska Kasa Oszczędności weksli sztuk 22.931 na 22.295.362.67, wykupio-

no weksli sztuk 18.743 na 18.283.008.84 zł., tak iż w dniu 31 grudnia 1925 portfel wekslowy obejmuje weksle i rymesy w złotych sztuk 3720 na 2.970.855.83 zł., w dolarach sztuk 468 na dolary 128.580.

Cyfrы te świadczą wymownie o tem, że instytucja przychodzi z wydatną pomocą kredytową kołom społeczeństwa i w ten sposób przyczynia się w miarę sił swoich do złagodzenia ciężkiego przesilenia, jakie od dłuższego czasu przechodzi nasze życie gospodarcze. Mimo bardzo ciężkich warunków gospodarczych spłata zobowiązań wekslowych odbywała się wcale prawidłowo, tak, iż jedynie kwota 9.259.55 zł. musiała być odpisaną jako nieściągalna.

Rachunek strat i zysków w roku 1925 wykazuje ogólny dochód złotych 970.060.57, po potrąceniu wydatków w kwocie 763.081.78 zł. — pozostałe jako czysty zysk za rok 1925 206.978.79 złotych.

Dyrekcję Galicyjskiej Kasy Oszczędności stanowią dr. Stanisław Dobiecki, dr. Włodzimierz Mochnacki i Władysław Abraham — zaś Komisję rewizyjną Wydziału Włodzimierz Dęcykiewicz, dr. Antoni Dziędzielewicz i Marian Krzyżanowski.

Państwowe lasy na targu drzewnym w Poznaniu.

Jak to donosiła prasa, w Targu Drzewnym bierze udział również Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Występuje ono z wzorami produktów lasów państwowych i wszystkich zakładów przemysłu drzewnego z obszaru całej Polski. Wszystkie Dyrekcje lasów państwowych obsyłają Targ Drzewny fotografiami, demonstrującami drzewostany, zakłady przemysłowe

i leśne urządzenia komunikacyjne. Oprócz fotografii nadsyłają Dyrekcje wykresy, dotyczące stanu lasów, jakości i gatunku drzew. Ponieważ materiały nadejdą ze wszystkich lasów państwowych, więc istotnie Targ Drzewny reprezentuje wartość, stan i jakość wszystkich lasów Polski, zarówno państwowych, jak i prywatnych.

Dalej nadsyłają Dyrekcje poszczególne

główne wzory i próbki, mianowicie: Dyrekcja w Poznaniu — kopalniaki; Dyrekcja we Lwowie — szcrapy do wyrobu gontów, dranie i gonty, obręcze na sita, deszczulki rezonansowe, kłose świerkowe, materiały tarte, jodłowe i świerkowe, oraz bukowe bale, łaty i listwy meblowe, grabowe styliska; Dyrekcja w Radomiu — materiały tarne, sosnowe i jodłowe, kłody jodłowe i bukowe, krawki z owych drzew oraz wyroby drzewne bukowe; Dyrekcja w Siedlcach — papierówkę okrągłą i w szczechach, wszelkie materiały tarte i bloki sosnowe stolarskie; Dyrekcja w Białowieży — kłody jesionowe, sosnowe, olszowe, osikowe, krawki z owych drzew, produkty suchej destylacji, wogóle wszelkie przetwory chemiczne; Dyrekcja w Łucku — kłajpedzka (meleńska) klepkę dębową w komplecie, bindę, podkłady dębowe i sosnowe, timber sosnowy, sleeper, belgijski rund dębowy, planson dębowy, wańches dębowy, kłody dębowe, wiązowe, grabowe, jaworowe i brzożowe oraz krawki z owych drzew, obręcze i obody.

Pozatem przysłał jeszcze i inne wzory i próbki, jak np. gięte meble w całości czy w częściach, oraz półsurowiec do ich fabrykacji. — Dyrekcje biorą udział w Targu wogóle wszelką produkcją lasów państwowych i zakładów przemysłowych. — Osobisty udział pp. Dyrektorów względnie ich referentów handlowych, dozwoli interesantom krajowym i zagranicznym bezpośrednio wejść w kontakt handlowy. Urządzenie stoisk oraz ogólny nadzór nad wystawą państwowych eksponatów drzewnych i leśnych spoczywa w roku Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

Wiadomości gospodarcze. Kronika zagraniczna.

== Niemcy przenoszą swe fabryki do Rosji. „Krasnaja Gazeta“ donosi, że mianowane czynniki noszą się z zamiarem rozbudowania fabryki lokomotyw w Ługansk. W tym celu dokonała niedawno specjalna komisja oględzin fabryki lokomotyw w Düsselдорfie. Dyrekcja fabryki tej zaproponowała komisji rosyjskiej, że za 7 mil. marek przeniosłaby w ciągu jednego roku całą fabrykę do Rosji. Prezydent Sowieci ekonomicznego wyraził już na ten projekt swą zasadniczą zgodę. — Również i w innych gałęziach przemysłu planuje się podobne transakcje. Tak np. otrzymała komisja rosyjska ofertę od pewnej firmy niemieckiej, która chciałaby przenieść do Z. S. R. swą fabrykę samochodów.

== O nową politykę ekonomiczną Rosji sowieckiej. W stronnictwie komunistycznym w ZSSR, toczą się ostatnio żywe spory o nową politykę ekonomiczną, a to specjalnie między zwolennikami Stalina a zwolennikami Sokolnikowa. Grupa Sokolnikowa domaga się ograniczenia monopolu handlu zagranicznego, oraz przyznania kapitałowi prywatnemu szerszego pola działania; prócz tego żądają zwolennicy Sokolnikowa, aby w pewnych wypadkach wynajmowano zakłady przemysłowe przedsiębiorcom prywatnym. Przeciwni tym projektom wyrażają energicznie zwolennicy Stalina, którzy uważają, że podobny kurs polityki ekonomicznej jest stanowczo niedopuszczalnym.

== Nowe fabryki na Ukrainie. Organy ekonomiczne na Ukrainie sowieckiej postanowiły wybudować nowy tartak w Znamencie oraz wykonąć budowę kijowskiej huty szklanej, która ma być uruchomiona już w roku 1927. Prócz tego planują mianowane czynniki wybudowanie na Ukrainie fabryki wyrobów porcelanowych.

== Rynek norweski dla wyrobów sztucznego jedwabiu. Norwegia nie posiada ani jednej fabryki wyrabiającej towary z jedwabiu sztucznego a nawet prawdziwego. Szczególnie interesowałyby nasz przemysł rynek norweski dla towarów z jedwabiu sztucznego. Obecnie Norwegia mogłaby importować z Polski: wstążki i szary, jedwabne, koronki tiule, gipjury, krawaty, konfekcję gotową, rękawiczki jedwabne i t. p. Zaznaczyć należy, że kupcy norwescy z reguły płać za importowane towary z tej dziedziny przemysłu wekslami o 30 dniowym terminie płatności.

== Eksport kartofli z Polski do Holandii. Wobec dość poważnych możliwości, otwierających się dla eksportu kartofli z Polski do Holandii, jak również tranzytem przez Holandję, otwartą została na stacji granicznej w Hulsli specjalny punkt dla importu kartofli do Holandii.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 26. kwietnia. (G) Z walut europejskich cokolwiek słabszy Paryż, lekka wyższość osiągnęli Holandia, Londyn i Włochy. Obróty w dniu dzisiejszym znacznie większe od sobotnich.

Bank Polski płać za dolara 9.20. Ten sam kurs utrzymał się w obrotach międzybankowych. O godz. 5-tej wieczorem w prywatnych obrotach żądano za dolara 10.30, płacono 10.27 i pół. Tendencja mocniejsza.

Złotem przy średnich obrotach robiono transakcje po 5.34 do 5.35.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. wł.). (zamknięcie). Londyn 4.86 i trzy osme, Paryż 3.36 i pół, Bruksela 3.66 i pół, Madryt 14.41 i pół, Berno 19.32 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014 i jedna dziesiąta, Białogród 1.76 i jedna czwarta, Rzym 4.02 i jedna ósma.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26. kwietnia.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych“ obrotach utrzymywał się dziś na poziomie około zł. 10.20—10.25 przy tendencji słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zupełna bezczynność.

Kurs „maksymalny“ bankowy wynosił dziś zł. 9.80—9.85 i był kursem nierealnym.

Bank Polski „płać“ dziś za waluty i dewizy na parycie dolar“ zł. 9.70.

Giełda akcyjna po kilku miesiącach nudnego spokoju została dziś nagle zelektryzowana gwałtowną wyższością kursów akcji Polskiego Banku Przemysłowego. Kiedy jeszcze tamtego tygodnia trudno było znaleźć nabywców na te akcje po 5 czy 6 gr., dziś płacono 15, 16, 17, 18 i 19 groszy przy tendencji wyższości i niewystarczającej podaży. Jest to zatem w przeciągu kilku dni rekordowa wyższość około 200 procent. Ogółem kupiono na dzisiejszym zebnaniu

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. wł.). Londyn 50.0, Nowy Jork 10.50, Berlin 40.39-40.81, Berlin (wyplaty na Warszawę) 40.69-40.91, Gdańsk 51.41-51.57 Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 50.45 do 50.57, Wiedeń (czeki) 69.75-70.25. Wiedeń (banknoty) 69.0-70.0. Zurych 51.0, Ryga 51.0, Praga 330.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 0.90, Bank Spółek zarobkowych 4.0, Wytwórnia chemiczna 0.35, C. Hartwig 0.30, Herzfeld Victorius 2.0, Browar w Krotoszynie 1.0, Browary Grodzkie 0.90, Luban 60.0.

ZBOŻE.

Lwów, 26. kwietnia.

Podaż obfita we wszystkich gatunkach zboża. — Znosi się na niższe cen.

Tendencja na razie utrzymana. — Uspokojenie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 45—46; pszenica czerwona 48.50—49.50; żyto 25—26; jęczmień browarniany 24.50—25.50; jęczmień pastewny 23.50—24.50; owies 27.50—29.50; hreczka 29.50—30.50.

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 26 kwietnia 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	9.70
Nowy Jork	zł.	10.50
Nowy Jork kabel	zł.	10.50
1 Funt szterling	zł.	10.50
100 Franków belgijskich	zł.	10.50
100 „francuskich	zł.	10.50
100 „szwajcarskich	zł.	10.50
100 Florenów holenderskich	zł.	10.50
100 Kor. czesko-słowackich	zł.	10.50
100 „duńskich	zł.	10.50
100 Szylingów austriackich	zł.	10.50
100 Marek niemieckich	zł.	10.50
100 Lei rumuńskich	zł.	10.50
100 Lirów włoskich	zł.	10.50
100 Dinarów jugosłowiańskich	zł.	10.50

Dolar zł. w prywatnych obrotach:
zł. 10.20—10.25.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 26 kwietnia 1926.

Waluty i dewizy:		
Dolar amer.	zł.	9.70
Nowy Jork	zł.	10.50
Dolar kan.	zł.	9.70
Punt ang.	zł.	10.50
Fr. szwajc.	zł.	10.50
Fr. franc.	zł.	10.50
Fr. belg.	zł.	10.50
Marka niem.	zł.	10.50
Lir włoski	zł.	10.50
Gold. bel.	zł.	10.50
Kor. czesk.	zł.	10.50
„szwedz.	zł.	10.50
„duńska	zł.	10.50
Szyl. austr.	zł.	10.50
„aust.	zł.	10.50

Złoto:

Gram złota	zł.	6.44
Dolar	zł.	9.69
Dukat	zł.	2.15
Gold. hol.	zł.	3.80
Punt ang.	zł.	47.16
Funt turecki	zł.	42.57
Kor. austr.	zł.	1.37
„skand.	zł.	2.38
Marka niem.	zł.	2.30
Rubel	zł.	4.96
Fr. un. iad.	zł.	1.67

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 kwietnia 1926. (Pat.)

Dolar ameryk.	9.70	9.72	9.68
Sztokholm	—	—	—
Belgia	34.95	34.53	34.97
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	390.35	391.33	389.37
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	47.27	47.38	47.16
Nowy Jork	9.70	9.72	9.68
Paryż	32.55	32.60	32.44
Praga	28.80	28.87	28.73
Szwajcaria	187.62	187.27	187.93
Wiedeń	137.15	137.48	136.81
Włochy	39.15	39.25	39.05

tendencja: mocna.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 26 kwietnia 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	17.32	Kopenhaga	zł.	135.50
Londyn	zł.	25.17	Sofia	zł.	3.75
Nowy Jork	zł.	9.71	Praga	zł.	19.33
Belgia	zł.	18.40	Warszawa	zł.	31.00
Włochy	zł.	20.51	Budapeszt	zł.	0.725
Hiszpania	zł.	14.70	Białogród	zł.	9.12
Holandia	zł.	207.90	Ateń	zł.	6.42
Berlin	zł.	1.23	Konstantynopol	zł.	2.60
Wiedeń	zł.	137.05	Bukareszt	zł.	2.10
Sztokholm	zł.	138.60	Helsingfors	zł.	1.905
Oslo	zł.	111.45	Buenos Aires	zł.	200.00

tendencja: bez zmiany.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 kwietnia 1926. (Pat.)

Nowy Jork	48.37	Hiszpania	33.75
Holandia	12.11	Portugalia	—
Francja	145.56	Dania	16.28
Belgia	137.37	Szwecja	18.16
Włochy	120.90	Norwegia	22.62
Niemcy	20.42	Helsingfors	192.12
Szwajcaria	25.17	Praga	164.12

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 kwietnia 1926. (Pat.)

Londyn	145.50	Dania	778.00
Nowy Jork	29.92	Holandia	1201
Belgia	106.1	Norwegia	642.1
Hiszpania	431.50	Szwecja	802.1
Włochy	120.90	Rumunia	1166
Szwajcaria	578.00	Niemcy	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 26 kwietnia 1926. (Pat.)

Amsterdam	284.1	Moskwa	102.00
Belgrad	17.44	Mediolan	28.42
Berlin	168.35	Nowy Jork	707.15
Bruksela	25.41	Paryż	23.77
Budapeszt	58.69	Praga	26.94
Bukareszt	2.25	Sofia	5.11
Oslo	152.82	Sztokholm	189.25
Kopenhaga	165.30	Warszawa	67.15
Londyn	34.20	Zurych	136.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 kwietnia 1926. (Pat.)

Papier procentowy:			
8 pr. poz. złot.	147.1	10 pr. poz. kolej.	155.1
4 pr. poz. dolar.	75.25	5 pr. poz. konw.	32.50
Akcje:			
Bank Polski	40.25	Bank	...

Bank Polski	49.25	Fitzner Gampner	
Bk. Dysk. Warsz.		Lilpop	0.53
Bk. Handl. Warsz.	1.65	Modzejew	1.80
Pol. Bk. Przem.		Norblin	0.75
Bk. Zachodni	0.90	Ostrowskie	4.05
Bk. Zw. Sp. Zar.		Parowoz	
Kijewski		Pocisk	
Puls		Rohr Zielfiski	
Spies		Rudski	0.69
Elektrownia		Swarachowicz	0.29
SHA i Swiato		Ursus	
Chodorow		Zieleniewski	
Czersk		Zyrardow	6.65
Czestochowa		Borkowski	
W. T. F. Cukr.	1.50	Syndykat Roln.	
W. T. K. Wegla	1.50	Spirytus	
Poliska Nafta		W. T. T. Zegl.	
Bracia Nobel		Cmielow	
Cegielski		Sole potasowe	

tendencja: słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 kwietnia 1926. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	0.66	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	—
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Matopolski	—	Nafta	—
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkuż	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	1.30	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat Rosz.	—
Tohan	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Truszcza	—
Zieleniewski	10.65	Krakus	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	0.08	Siersza elektr.	—
Parowoz	—	Chodorów	56.00
W. T. F. Cukr.	—	Piasecki	—
Poliska Nafta	—	Chyble	—
Bracia Nobel	—	—	—
Cegielski	—	—	—

tendencja: słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 26 kwietnia 1926. (Pat.)

Skoda	—	Bk. Matopol.	—
Zieleniewski	78.00	Bk. Hipoteczny	3.50
Fania	110.00	Nafta	10.1
Karpaty	82.1	Mrażnica	—
Galicja	860.1	Tepege	—
Schodnica	—	Browary	75.00
Siersza	16.5	Rakszawa	—

				T r a n s a k c y j e			
Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	26 kwietnia	23 kwietnia	22 kwietnia
—	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	0.46	0.43—0.45	0.45—0.46
0.30	5.000	100	2.10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	3.000	10	0.32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0.03—0.04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.	0.15—0.19	0.06	—
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	20.000	20	4.50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	—	—	—
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	56.50—55.50	—	57.00—55.50
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	—	—	3.20—3.15
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	Gafota	—	—	0.17
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	—	1.50—1.55	—
—	2.000	100	8.00	Gorka	—	—	—
—	—	—	0.75	Karpaty	—	—	—
0.05	—	—	0.35	Niemowski	—	—	—
—	—	—	0.25	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowoz	—	—	0.17
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet	—	1.30	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Poliska nafta	—	—	—
—	—	—	0.25—0.30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1.00	Rakszawa	0.40	—	—
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.	—	—	—
0.20	3.000	—	0.25—0.30	Tepege	—	—	—
—	5.000	25	3.50	Tespy	—	2.75—2.70	2.80
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski	—	—	10.50
—	—	—	0.25	Tohan	—	—	—
0.20	—	—	1.80	Tehate	—	—	—
—	—	—	0.35—0.40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0.60	Arma	—	—	—
—	—	—	0.20	Azot	—	—	—
—	—	—	0.50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	11.90	11.50	—
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie	0.45—0.50	0.25	—
—	500	—	0.15	Gazociągi	—	0.18	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25)	5.20	5.50	5.00
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	—	—	0.10—0.12	Len	—	—	—
0.10	—	—	1.40	Lesienice	2.40	2.40	—
—	—	—	0.80—1.00	Machlejd	—	—	—
0.16	—	—	0.75—0.80	Oikusz	0.45—0.50	0.45	—
10.00	2.016	10	140.00—150.00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	120.00—125.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1.00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	4.00	Rucker	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	Schön	—	—	—
—	—	—	1.00—1.25	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	—	—	0.01	Węglówki	—	—	—
10.00	10.000	100	60.00—62.00	Poliski Bank	45.00—46.50	46.00	—

KOMPLETNY słownik Lindego sprzedam okazynie, Lieber, Chrzastowskiej 12. 3441

PO 7 ZŁ. PRZERABIA

koldry, materace w jednym dniu

Kaz. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4.
(naprzeciw Handlu Szkowrona) 3139



„CAMBRIDGE”
ubranie sportowe

ZŁ. 50[—]

we firmie

„PREMIER”

LUDWIK MARK,

Lwów, ul. Słowackiego 2.

Telefon 26—83. 3468

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

PANNA pisząca bardzo biegle na maszynach różnych systemów poszukiwana do większego przedsiębiorstwa przemysłowego we Lwowie. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną sile. Posiadające samodzielną znajomość korespondencji mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami, świadectw i podaniem wymaganej płacy do Administracji pisma pod „Pierwszorzędną sile”.

RUTYNOWANEGO korespondenta, pierwszorzędnego stylistę, biegłego w języku polskim i niemieckim poszukuje poważna instytucja. Zgłoszenia z podaniem referencji i dołączeniem fotografii do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7, pod „Poważna Instytucja”.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

MANIPULANT drzewny obznajomiony z manipulacją tartaczna i lasową, znajomość gospodarstwa leśnego poszukuje posady. Pismo zgłoszenia do Administ. Słowa Polskiego pod „Sumienność” 3240

KLUCZNICA w starszym wieku, świadectwa z pierwszorzędnymi domów poszukuje posad. Łaskawe zgłoszenia Żywność ad Strzyżów M. Horwath 3399

FACHOWIEC cegielni, wapienników, dachówkarz szuka posady. Tokarz technik-Ceramik Lublin skrzyńska 75. 3239

W MAJĄTKU gdzie cegielnia, wapienniki, dachówkarz, młyn, tartak szuka posadę poszukiwacza. Znam buchalterję, budownictwo, maszyny wyroby. Mam lat 43, krakowianin. Adres Tokarz Lublin skrzyńska 75. 3237

INTELEKTUALNA młoda sierota z prowincji poszukuje miejsca pokojówki lub do małych dzieci. Umie czytać i pisać. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia Żółta Żupnickowa Lwów, Listopada 6. 3262

LEPSZA służąca szuka posady do wszystkiego. Najchętniej do dwóch panów. Zgłoszenia do Admin. „Służąca”.

POMOCNIK gospodarczy inteligentny i energiczny, kawaler lat 25, z siedmioletnią praktyką, znajomością rachunkowości, hodowli bydła, uprawy buraków cukrowych, poszukuje posady, Józef Wolny, Słotwina, Poście-resta. 3437

SEUŻĄCA z dobrymi świadectwami i dobrem poleceniem poszukuje miejsce do bezdzietnego państwa tylko do Polaków od pierwszego maja. Zgłoszenie łaskawie do Adm. Słowa Polskiego pod „Sympatyczna”.

KUCHMISTRZ siła pierwszorzędną poszukuje posady na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „Sezon”.

KRAWCZYŃKA szuka szycia prywatnie do Admin. „Krawczyńka”.

KRAWCZYŃKA zawodowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym także na wyjazd, kosztu po droższy sama ponosi. Zgłoszenia do Adm. Słowa „Józefa”.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

LEŃSKO Podlesień nad Prutem. Przystanek linii Mikulczyń-Worochta. Dwa lub trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Portier, Politechnika 3398

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany, kupno, sprzedaż nieruchomości, kamienice, wille, parcele, zlecenia załatwia natychmiast.

BEZDZIEŃNY wdowiec z matką, urzędnik Administracji „Słowa” poszukuje pokój z kuchnią, z meblami lub bez, najchętniej od gospodarza za czynszem miesiecznym uobojętnie wysokości. Zgłoszenia w Administracji.

MIESZKANIE pokój, kuchnia, parter z przynależnościami do odstąpienia, czynsz dwuletni. Wiadomość Torosowicza 15a.

GLINIS O k. Żółtki dwór, wynajmę 3 duże pokoje słoneczne na całe lato. Wiadomość tamże.

DWA pokoje w parterze boczna Halicki natychmiast do odstąpienia na biuro lub sklep, zgłoszenie Zachariasiewicz, Kochanowskiego 10.

POKÓJ frontowy duży 2 okna, wysoki parter, elegancko umeblowany, niekierowane wejście, do wynajęcia zamożnemu kawalerowi. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska pod „Doros”.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

STEEnografii wyucza wszystkich bezpłatnie, listowni-Instytut Steiograficzny Warszawa, Krucza 26. 2738

KONKURS.

na posadę Dyrektora prywatnego gimnazjum Koedukacyjnego w Skolem. Posada do objęcia z dniem 1 września 1926. — Wymagane kwalifikacje jak w gimnazjum państwowym. Uposażenie według zatwierdzonej się mającej oferty. Zgłoszenia z podaniem ofert przysyłać należy na ręce Karola Dudry komisarza rządowego w Skolem najdalej do dnia 15 maja br. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Skolem, dnia 17 kwietnia 1926.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZÓW BANKU CUKROWNICTWA S. A. W POZNANIU

odbedzie się w czwartek, dnia 20 maja 1926 r. o godz. 4-tej po południu w Poznaniu, w gmachu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu o stanie majątkowym Spółki i wynikach roku obrachunkowego 1925 r.
3. Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat per 31/XII 1925.
4. Sprawozdanie Rady Nadz. o sprawdzeniu rachunków rocznych.
5. Odczytanie sprawozdania Tow. Rewizyjnego „Powiernik” z odbytej rewizji.
6. Uchwała co do zatwierdzenia bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1925.
7. Uchwała co do podziału zysków.
8. Uchwała co do udzielenia deszary członkom Zarządu i Rady Nadzorczej.
9. Ustalenie poborów Rady Nadzorczej na rok 1926 w myśl § 11 statutu.
10. Wybór pięciu członków Rady Nadzorczej w myśl § 8 statutu na miejsce pięciu wylosowanych.
11. Uchwała co do innych ogłoszonych przedmiotów obrad podanych na piśmie Zarz. w terminie przepisanych ustawami.

Do udziału w Walnem Zebraniu zaprasza się wszystkich akcjonariuszy. Prawo uczestniczenia mają ci akcjonariusze, którzy złożyli co najmniej 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) nominalnych Marek polskich akcji Banku Cukrownictwa najpóźniej piątego dnia roboczego przed Walnem Zebraniem do godziny 6-tej wieczorem w Poznańskiej Centrali lub w Oddziałach Banku w Warszawie i we Lwowie lub też u polskiego notariusza, który poświadczyć winien, iż akcje złożone zostały u niego na przechowanie aż do ukończenia Walnego Zebrania.

Poznań, dnia 21 kwietnia 1926.

ZARZĄD BANKU CUKROWNICTWA S. A. W POZNANIU.

POKÓJ wspólny umeblowany dla akademika z wiktą, Kałcza 4.

POSZUKUJE się 1—2 pokoi solidnie umeblowanych możliwie z łazienką w okolicy dolnej Łyczakowskiej lub boczny też. Zgłoszenie Łyczakowska 24, parter.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Ottohan Adam wydaną przez Kadre Marynarki Wojennej w Świeciu

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

REBKA pensjonat J. Rusiński otwarty od 1-go maja, zgłoszenia przyjmuje Rebka, willa „Pawła Kiszka”.

PRZEPISYWANIE na maszynie języków angielskiego francuskiego i niemieckiego. Biuro przepisywania Józef Michałski, Sobieskiego 12.

MOGĘ się zająć dziećmi i szcieniem dziecinem Zamkowa 10a, Helena Nowakowa i. piętro.

PENSYONAT we dworze. Uroczą górską okolicą nadunajską, wodociąg, łazienka, kanalizacja, telefon, fortepian, bilard, biblioteka. Park ze stawem i łódkami połączony z lasem, kąpiele rzeczne, kuchnia pierwszorzędną, kolej w miejscu. Dwór Markowice poczta Kłęczany.

KTO pomoże mi do budowy domu temu dam bezpłatnie mieszkanie na czas nieograniczony. las i kolej w miejscu, Andrzej Lubieniec, Rzesna Polska obok Lwowa.

PUMPY w roz-
gatunkach i

rozmiarach
od ZŁ. 20[—]

we firmie

„PREMIER”

Ludwik MARK,

LWÓW,

ul. Słowackiego 2

Telefon 26—83. 3468



WAŻNE DLA PAŃ!

Znana pracownia gorsetów, poleca najnowsze kroje opasek franc., oraz napierśniki w różnych fasonach. Przyjmuje też do przefasonowania. Wykonanie pierwszorzędne ceny niskie. HELENA FASS Lwów, ul. Łyczakowska 19. 3420

300 Dolarów
Samochód

pościarowy „Mathis” 10 PH. w bardzo dobrym stanie, z zamkniętą budką, nadający się dla p. p. ogrodników, piekarzy, rzemieślników, masarzy, składów kolonialnych, farmacji chemicznych, i t. p. — zaraz do sprzedania.

Wiadomość: Tow. „Ruch” Lwów, Złotona 6, II. p. od 1—3.

Samochód do obejrzenia: Garaż p. Kustanowicza, Na Bajkach 37. 3452

TRUSKAWIEC

Pierwszorzędny pensjonat „MARYSIA”, położony w pobliżu źródła Naftusi, urządzone z komfortem, według najnowszych wymagań higieny, otwarty od 1 maja. — W pierwszym i trzecim sezonie daje znaczne zniżki urzędnikom państwowym. 3246



„Watterpropf” płaszcze gabardynowe ZŁ. 55[—]

płaszcze gumowe „35[—]

kurtki gumowe „25[—]

we firmie

„PREMIER”

LUDWIK MARK,

Lwów, ul. Słowackiego 2

Telefon 26—83. 3467

Zakład Ogrodniczy i Skład Nasion Teodora Klimowicza, we Lwowie, pl. Halicki 14, Telefon 32-40. Adres telegr.: Teodor Klimowicz Lwów, pl. Halicki, poleca najlepsze nasiona warzyw i kwiatów oraz mieszankę gazonową — Rozsadki rombarbarum, irisów, pionii, rudbekii i t. p.

Bukiety weselne i imieninowe — Wieńce pogrzebowe — oraz wszelkie artykuły w zakresie ogrodnictwa wchodzące. Upraszają się dokładnie adresować. 3406

ROLNICY!!!

Kupując nawozy sztuczne pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne — a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

SALETRA CHILIJSKA

którą nabywać można za gotówkę po najniższych cenach w firmie:

BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i S-KA,

Warszawa, ul. Zgoda Nr. 1. Telefon: 131—62, 101—37. 3219

PRZETARG.

6 Okr. Szefostwo Budownictwa ogłasza na dzień 4 maja godzina 11-ta przetarg na robotę studniarską w Skniowie na lotnisku (ujęcia 2 poziomów wody gruntowej w studni już wywierconej za pomocą rury kosztowej, zastosowanie filtru oraz uszczelnienie warstw sypliowych).

Formularze ofertowe są do podjęcia w Szefostwo Budownictwa, Wałowa 16 III. p. pokój Nr. 71.

3453

Konkurs.

Prez. 11625/25.

Z dniem 1 lipca 1926 są do objęcia:

1) W państwowym załadzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicu op. i kolej Nowemisto koło Przemysła posada gospodyn z uposażeniem XI grupy funkcjonariuszów państwowych, mieszkaniem służbowym i działką gruntową.

2) W Polskiej Ochronie TOM. w Bolechowie posada zarządczyni (gospodyn) a zarazem pomocnicy instruktorki pedagogicznej, z uposażeniem XII grupy funkcjonariuszów państwowych, wolnem mieszkaniem, opatem i światłem.

Podania ukwalifikowanych kandydatek, należyce udokumentowane, należy wnieść do Prezydium Sądu Apelacyjnego i TOM. we Lwowie ul. Sądowa 7, do Końca maja 1926.

Lwów, 22 kwietnia 1926.

Czerwiński m. p.

W dniu 9 maja 1926 (niedziela) o godz. 11-tej przed południem w sali „GWIAZDY” w Drohobyczu odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„KONSUMU” Sp. z ogran. odpow. w Drohobyczu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu za rok 1924 i 1925
3. Udział w Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorium za rok 1924 i 1925
4. Uchwalenie bilansu otwarcia w złotych.
5. Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.
6. Sprawa sprzedaży realności Spółki.
7. Wnioski i interpelacje.

Drohobycz, dnia 14 kwietnia 1926.

3447

Zarząd „KONSUMU”.